NUMER 47.

DZIENNIK POWSZECHNY

16/28 Lutego 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 28 Lutego 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEKSANDRA II,
CESARZA WSZECH ROSJI, KRÓLA POLSKIEGO,
&c., &c., &c.,

Rada Administracyjna Królestwa.

W skutku Najwyższego pozwolenia powrotu do kraju wychodcom z 1831 r. *Dziankowskiemu* Romualdowi i *Chełmińskiemu* Franciszkowi, jakoteż na zasadzie postanowienia z d. 17 (29) Czerwca 1841 r. na przełożenie Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, stanowi:

Art. 1. Skazani na konfiskatę majątku, postanowieniem z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1835 r. *Dziankowski* Romuald i postanowieniem z d. 6 (18) Marca 1848 r. *Chełmiński* Franciszek, wracają do używania praw cywilnych 1-y od d. 1 (13) Marca 1858 r. a 2-i od d. 27 Maja (8 Czerwca) 1859 r., jako od daty Najwyżej udzielonej im amnestji.

Art. 2. Wykonanie niniejszego postanowienia, które przez pisma publiczne ma być ogłoszone i w dzienniku praw zamieszczone, Komisjom Rządowym: Sprawiedliwości oraz Przychodów i Skarbu, w czem do której należy, poleca.

Działo się w Warszawie d. 9 (21) Lut. 1862 r.

p. o. Namiestnika, Jenerał-Adjutant,

(podpisano) *Lüders.*

Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Tajny Radca

(podpisano) *Łęski.*

Sekretarz Stanu, (podpisano) *Enoch.*

Z Petersburga, 22 Lutego.

— NAJJAŚNIEJSZY PAN, zatwierdziwszy Najwyżej na dniu 27 Grudnia (v. s.) 1861 r. roztrząśnięty w departamencie do spraw Królestwa Polskiego w Radzie Państwa projekt utworzenia Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Królestwie, jednocześnie Najwyżej rozkazać raczył: z powodu oddania całego wydziału naukowego w Królestwie pod zarząd nowo - utworzonej komisji i wyjęcia czynności, do tego wydziału należących, z pod zawiadywania Ministerstwa Oświecenia Publicznego w Cesarstwie,—zwinąć istniejący przy departamencie Oświecenia Publicznego wydział do powyższych czynności.

Przez Najwyższe dyplomy z dnia 27 Stycznia (v. s.) mianowani zostali, kawalerami Orderów: Ś. Równego Apostołom Księcia Włodzimierza 1-ej klasy, jenerał piechoty, członek rady wojennej, *Piotr Dannenberg 1-y*, i Ś. Aleksandra Newskiego, jenerał piechoty i senator, książę Andrzej *Golicyn 1-y.*

NAJJAŚNIEJSZY PAN raczył dozwolić niżej wymienionym jenerałom i oficerom, przyjąć i nosić udzielone im przez J. K. W. Wielkiego Księcia Badeńskiego ordery, za przyjęcie, jakiego doznał z ich strony J. W. W-k. Książę Wilhelm Badeński, podczas pobytu na Kaukazie, mianowicie: Order Wierności feldmarszałkowi księciu *Bariatyńskiemu*, głównodowodzącemu armją Kaukazką; order Lwa z Zähringen 1-ej klasy, jenerał-adjutantowi, hrabiemu *Jewdokimowowi*, Krzyż Komandorski 2-ej klasy tegoż orderu, pułkownikowi *Mołostwowowi*, adjutantowi głównodowodzącego i Krzyż Komandorski 3-ej klasy tegoż orderu, pułkownikowi z Izmaiłowskiego pułku gwardji *Fadiejewowi*, znajdującemu się do szczególnych poruczeń przy głównodowodzącym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Rzeczy Skarbowe. — O podatkach obecnie w Królestwie Polskiem istniejących. Wywód historyczny podatków gruntowych.

W kraju tutejszym, obok podatku gruntowego zwanego ofiarą, jest więcej podatków gruntowych, jako to:

Kontyngens Liwerunkowy, który dzieli się:

na dworski zwyczajny, o drugie tyle podwyższony;

na włościański;

Subsidium Charitativum;
Łanowe;
Czopowe i młynowe dawne;
Kanon z młynów.

Te 3 ostatnie podatki, to jest: czopowe, młynowe dawne i kanon z młynów, nie są prawdziwie czysto gruntowemi, za takie je wszakże po wszystkie czasy uważano.

Gruntowemi podatkami są także we wsiach i miastach rolnych podymne i szarwark, lecz te jako już uporządkowane, wchodzić tu nie potrzebują i nie wejdą.

Ponieważ tedy jest więcej podatków gruntowych w Królestwie, niż jedna ofiara i ponieważ podnoszone było od dawna życzenie, aby liczbę podatków osobnych nazwań i zasad, acz jednej natury będących, zmniejszyć; przypuszczając więc, iż może będzie wolą Rządu zgodzić się na myśl połączenia wszystkich podatków gruntowych, w podatek jednego nazwania i jednychże zasad, skreśli się poniżej historję i obraz tak podatku ofiary, jako też Kontyngensu Liwerunkowego, Subsidii Charitativi, Łanowego, Czopowego, Młynowego dawnego i Kanonu z młynów.

A najprzód wypada pokazać roczną cyfrę dochodu, jaki one Skarbowi przynoszą, to jest:

Ofiara zwyczajna	rs.	907,000
„ podwyższona	„	394,000
Kontyngens Liwerunkowy zwyczajny	„	857,000
Kontyngens Liwerunkowy podwyższony	„	338,000
Subsidium Charitativum	„	15,000
Łanowe	„	2,000
Czopowe i młynowe dawne łącznie pobierane	„	1,000
Kanon z młynów. .	„	6,000
Łącznie	rs.	1,524,000

Początek tych podatków, zasady i stopa onychże, tudzież przejścia jakich doznawały, wyjaśniają się jak następuje:

A. Ofiara.

1. *Początek tego podatku, dochód gruntowy czysty, jako zasada poboru.* — Podatek ten wziął swój początek za dawnego Królestwa Polskiego, właśnie przy schyłku onego, to jest w r. 1789. Przed tym rokiem, właściciele dóbr ziemskich, a była niemi tylko szlachta i duchowieństwo, z mocy prawa w r. 1347 wydanego, nie płacili podatków gruntowych, wyjąwszy pobory na raz jeden, lub na pewny przeciąg czasu uchwalone.

W r. 1789 potrzeba zwiększenia liczby wojska krajowego, wywołała na sejmie zwanym 4-o letnim, uchwałę stanowiącą podatek ofiary, płaconym być mający od dochodów gruntowych. Nazwanie tego podatku ofiarą, było swego czasu w harmonji ze służącym szlachcie przywilejem niepłacenia podatków, z którym właśnie aby nie stanąć w sprzeczności, gdy na sejmie poddawała się opłacie podatków od swych dochodów gruntowych, nazwała ten podatek *Ofiarą.*

Ponieważ, jak się dopiero rzekło, podatek ofiary miał być płaconym od dochodów gruntowych, potrzeba więc było oznaczyć najprzód, co jest dochodem gruntowym opodatkowaniu ulegać mającym, powtóre, czy tenże dochód ma być poddany opodatkowaniu brutto lub netto? Dalej, potrzeba było wskazać, jakim środkiem przyjść miano do wiadomości o tym dochodzie w każdej posiadłości ziemskiej?

Za dochód gruntowy, opodatkowaniu ulegać mający, uznało prawo przychody z produktów, czyli płodów ziemi, niemniej z wszelkich pewnych i stałych źródeł, stosownie do zwyczaju w respective Województwach (dzisiejszych guberniach) w Powiatach i Ziemiach, (Ziemia to także był rodzaj powiatu) przy sprzedaży dóbr zachowywanego; a to tak w posiadłościach wiejskich jak i po miastach, mających swoje wsie i folwarki, lub w których pojedynczy mieszkańcy znaczniejsze przestrzenie gruntu posiadają. W wykonaniu tego ogólnego przepisu obliczono dochód roczny gruntowy:

z wysiewu, to jest z posianego na polach ziarna;

ze zbioru płodów rolnych, to jest albo ze zboża w snopach na kopy liczonych, albo z ilości wozów zboża, które się nie wiąże w snopy, albo z czystego po omłóceniu ziarna;

z ilości wozów siana, po odtrąceniu z niej części na żywienie koni, bydła i owiec potrzebnej;

z pańszczyzny, to jest z ilości dni przez włościan odrabianych;

z rybołóstwa;

z czynszów, tak pobieranych z gruntów, jak i za najem budowli;

z pszczół, to jest z miodu i wosku otrzymywanego, wyjąwszy na domową potrzebę używanych;

z dziesięcin przez dwory pobieranych;

z młynów wodnych, wiatraków, tartaków, foluszów, deptaków, stęp;

z propinacji najczęściej z młynami połączonej;

z przestrzeni samegoż gruntu, mianowicie też z liczby zagonów, lub z gruntów zadzierżawionych;

z osepów, to jest ze zboża, które włościanie dworom, czyli dziedzicom dóbr, corocznie dawali w dodatku do pańszczyzny, co się zwało *zsypowaniem*, albo *osepem*;

z danin, to jest z kapłonów, jaj i t. p. przez włościan dworom corocznie dawanych;

z targowego, składowego po miastach, w których takowe pobierano, tudzież z opłaty od rabinów ludu starozakonnego, gdzie takowa miała miejsce, z opłaty od wagi, od soli i od kramów;

Rozumie się samo z siebie, iż nie wszędzie ze wszystkich dopiero wymienionych przedmiotów dochód obliczano; bo najprzód, nie wszędzie one wszystkie istniały, powtóre, stosowano się do zwyczaju obliczania dochodu przy sprzedaży dóbr ziemskich zachowywanego, jak toż samo prawo mieć chciało. Tam gdzie liczono dochód z wysiewu lub zbioru zboża, nie liczono go z pańszczyzny, gdzie liczono z pańszczyzny, nie liczono go ani z wysiewu, ani ze zbioru zboża, a gdzie liczono z przestrzeni gruntu, tam nie liczono ani z wysiewu i zbioru zboża, ani z pańszczyzny.

Przy obliczaniu dochodu z posiadłości ziemskich, do duchowieństwa krajowego należących, obliczono takowy nietylko z przedmiotów powyżej wymienionych, ale jeszcze z kapitałów na dobrach ziemskich lokowanych, tak wieczystych, to jest takich, których nie wolno było z lokacji odebrać, jak i niewieczystych, tudzież obliczano go z pobieranych przez duchowieństwo dziesięcin i z mesznego, to jest z funduszu na odprawienie mszy przeznaczonego.

Dochód z fabryk wszelkich, z kopalń, z handlu i rękodzieł, wykonywanych w dobrach ziemskich, wyłączony był od obliczania mającego na celu opodatkowanie; propinacja wszakże do nich przywiązana, równie jak pańszczyzna, tam gdzie ją do fabryk i kopalń używano, wchodziły do obliczenia dochodu. Wyłączono także od obliczenia dochodu posiadłości ziemskie, nie wysiewające 10 korcy zboża wszelkiego gatunku i nie mające włościan; jeśli przecież do takich posiadłości należała propinacja i przywiązane do nich dochody pieniężne, albo osepy, to przedmioty takowe wchodzić były powinny do obliczania. Nie należał również do obliczania dochód z bydła, koni, owiec, z wyrobu wódki w gorzelniach, z ogrodów warzywnych i owocowych, i z lasów, lubo w niektórych miejscach, nie trzymano się ściśle tych wyłączeń. Wyłączone były jeszcze od obliczania dochodu:

fundusze Seminarjów Djecezjalnych, do edukacji Kapłanów należące, tam gdzie nie było więcej przychodu nad rs. 75 rocznie na jedną osobę;

fundusze i konwikty ubogich uczniów, tudzież fundusze szpitali publicznych i domów dla podrzutków, chorych i ubogich;

Plebanje nie mające włościan, dziesięcin ani kapitałów.

Dochód obliczany był czysty, to jest po odtrąceniu wydatków gospodarskich, tudzież dziesięcin; obliczano go przecięciowo z lat 3-ch, gdzie był z takiego przeciągu czasu wiadomy; gdzie nie, to z 2ch lat, a gdzie nie można go było wiedzieć i z takiego czasu, to obliczano go z jednego roku. Odtrącanie wydatków gospodarskich, nie odbywało się przecież (wyjąwszy tylko bardzo małą liczbę przypadków) w takim sposobie, ażeby wyliczany był najprzód osobno dochód, a następnie dopiero wydatki o jakich mowa, dla odjęcia ich cyfry od cyfry dochodu; lecz uwzględniano te wydatki, już to przez liczenie mniejszej ilości przedmiotów niż była, już to przez naznaczenie im niższej ceny pieniężnej niżby naznaczyć należało, albo przez policzenie pewnej tylko części wykazanego dochodu, przy uwadze jeszcze i na pewne okoliczności miejscowe, a było i tak, że w niektórych miejscach wykazano ryczałtem czysty dochód ze wszystkich razem przedmiotów, bez wymienienia ich szczegółów, tak, iż tylko domniemywać się można uwzględnienia pomienionych wydatków.

Ceny pieniężne przedmiotów, stosowano do miejscowych targów i zwyczajów, przychód z przedmiotów dzierżawionych brano z kontraktów dzierżawnych.

Stan szlachecki ofiarował płacić z dóbr swoich, czyli z dóbr świeckich $10/_{00}$ czystego dochodu, pod którą to wysokość podciągano także i własności ziemskie miast i takież własności pojedyńczych ich mieszkańców. Duchowieństwo ofiarowało $20/_{00}$ takiegoż dochodu ze swych własności ziemskich, tudzież z procentów od swych kapitałów, z dziesięcin i z mesznego, z tą wszakże modyfikacją, iż płacić były powinny tylko $10/_{00}$:

Klasztory nie mające więcej dochodu rocznego na całe Zgromadzenie jak rs. 300;

Plebani, nie mający więcej nad rs. 300 stałego i pewnego dochodu;

Klasztory, utrzymujące swoim kosztem szkoły publiczne przynajmniej o 3ch profesorach, a których członkowie sami nauki uczniom wykładają;

Zgromadzenia z powołania swego do nauczania przeznaczone, jakiemi były klasztory pijarskie.

Nie były, bo nie mogły być poddane opodatkowaniu, dochody duchownych, tak zwane *jura stolae*, to jest opłaty za chrzest, za dawanie ślubów małżeńskich, za grzebanie ciał, gdyż to są dochody niestałe, których ilości niepodobna umiarkować, które służą na wewnętrzne potrzeby kościoła, a nadto pobór ich od dobrej woli duchownych zależy.

Dobra po Zakonie Maltańskim, Maltańskiemi też zwane, tudzież duchowne w posiadaniu wieczystem lub czasowem osób prywatnych będące, podciągniono pod opłatę $20/_{00}$ od czystego dochodu; zaś dobra lubo dawniej duchowne i w posiadaniu prywatnem zostające, lecz które już poprzednio z dobrami szlacheckiemi czyli świeckiemi porównano, tudzież dobra po-Jezuickie prywatnym osobom rozdane, do opłaty tylko $10/_{00}$ zakwalifikowano.

Powiedziało się wyżej, iż duchowieństwo zobowiązało się także płacić podatek ofiary i od kapitałów swoich tak wieczyście jak i niewieczyście na dobrach ziemskich lokowanych. Otóż sposób tej opłaty postanowiono taki: iż właściciele dóbr, mający u siebie lokowane te kapitały, wnosili do Skarbu przypadającą od procentów tychże kapitałów ofiarę, razem z ofiarą od własnych dochodów ofiarowaną, zaś przy wypłacie procentów duchowieństwu, potrącali z nich sobie ofiarę o której mowa. Zachodziła jeszcze ta co do kapitałów pomienionych wieczystych i niewieczystych różnica, iż przy obliczaniu dochodu z dóbr ziemskich, na których takowe kapitały lokowane były, procent od wieczystych potrącano z dochodu, od niewieczystych nie potrącano. Ztąd wynikło, iż ta część ofiary duchownej, która od kapitałów duchowieństwa na dobrach ziemskich wieczyście lokowanych przypadała, połączyła się z ofiarą dóbr szlacheckich czyli świeckich, i tak połączona w budżetach skarbowych i w rejestrach biorczych figurowała.

(*d. c. n.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Wrażenie sprawione we Francji listem Cesarza do jenerała Montauban i mową księcia Napoleona, rzuca na ogólne położenie rzeczy przykry cień, który jeszcze powiększa się przez uporczywe milczenie prasy, szczególniej co do pierwszej kwestji. Dzienniki półurzędowe jak *Pays* i *Constitutionnel* starają się oddziaływać przeciwko takiemu stanowi rzeczy, lecz w obec wybitnych sprzeczności, ton ich jest niepewny i traci całą powagę. W każdym razie Izba prawodawcza w bardzo trudnem jest położeniu, a jak wskazuje depesza poczerpnięta z *Indépendance Belge*, prezes tej Izby miał zaprojektować Cesarzowi układ z Ciałem prawodawczem. Śmiałe oświadczenia w senacie księcia Napoleona, wywołały straszne oburzenie przeciwnego mu stronnictwa. Dowodem tego może służyć następne po mowie księcia posiedzenie senatu, na którem wszyscy mówcy występowali w obronie zasad strony ultra prawej. Tak p. Amedeusz Thayer i Karól Dupin, surowo gromili okólnik p. Persiniego, dotyczący stowarzyszenia Św. Wicentego a Paulo, a p. Boissy wyrzucał, że nie użyto funduszów wydanych na wyprawy Chińską i Meksykańską, na wylądowanie w Anglji dla zniszczenia żdradliwego Albionu wraz z jej protestantyzmem i instytucjami parlamentarnemi. P. Billault, odpowiadający mu w imieniu rządu, nie miał wielkiej trudności w pokonaniu takiego przeciwnika.

O mowie Księcia Napoleona, zaczynają ostrożnie przemawiać dzienniki. *Patrie* nie śmie ani jej potępić, ani pochwalić, i dla tego ogólnikowo tylko wskazuje niebezpieczeństwo krańcowych zdań; *Opinion nationale* cieszy się z skutku rozpraw, które wyprowadziły na jaw, przekonania każdego stronnictwa; *Siècle* wskazuje na tak silnie wyrażoną potrzebę zniesienia administacyjnych ograniczeń prasy i uregulowanie jej stosunków prawnych; *Journal des Débats* chwali talen i energję księcia, z jakiemi bronił swych zasad; *Temps* mniema, że rozprawy w Senacie nie pozostawiają nic do życzenia, a *Presse* wykazuje sprzeczność i niekonsekwentność mówców ultra prawej.

Jak donoszą depesze z Turynu, większość izby postanowiła na dal popierać gabinet barona Ricasolego. Prezes rady ministrów, energicznem odezwaniem się na ostatniem posiedzeniu Izby, o którem treściwe sprawozdanie podaje depesza, musiał sobie zjednać wszystkich pragnących pomyślności swego kraju, a nowe niebezpieczeństwa zagrażające południowym prowincjom, silniej jeszcze pobudzą do połączenia się w jedną spójną całość, odcieni jednego stronnictwa i do porzucenia drobnych swarów, których podstawą w części mogą być osobistości, a w części różne pojmowanie dróg prowadzących do jednego celu.

Dzienniki wiedeńskie zajęte są opisem i ocenieniem znaczenia uroczystego obchodu w d. 26 b. m., rocznicy ogłoszenia ustawy lutowej.

Pays i *Patrie* donoszą, że powstanie w Grecji w Naupli zostało przytłumione. W Atenach i w innych miastach, gdzie panowała zupełna spokojność sądzono, że Król zmieni gabinet i rozwiąże izby. Pomimo tych depesz o przytłumieniu powstaniu, dzienniki wiedeńskię mocno są niem zajęte; *Botschafter* zapewnia, że wypadki te spowodowały wymianę not pomiędzy mocarstwami poręczającemi, które na zasadzie traktatów Londyńskich z 6 Czerwca 1827 r. i 7 Maja 1832 r. mają prawo interwenjowania. *Ost-Deutsche-Post* przywiązuje wielkie znaczenie do tej okoliczności, że Król Otton uznał za potrzebne udać się osobiście do Koryntu w celu przemówienia do wojska, również jak i do rozkazu wydanego do dwóch jenerałów posiadających popularność, polecającego im tworzyć oddziały ochotników. Z tego wnosi ten dziennik, że wojsko regularne odmówiło wystąpienia przeciwko powstańcom. Tenże dziennik mniema, że w Konstantynopolu z równą niecierpliwością jak w Atenach czekają na wiadomość o przytłumieniu powstania, którego zwycięztwo zagroziłoby południowym granicom Turcji. Skutkiem tej obawy, jak donosi depesza z Konstantynopolu, rząd Turecki wysłał nad tę granicę posiłki i zapasy amunicji.

Anglja.

Londyn, 23 *Lutego.* Dzienniki angielskie ogłaszają drugi list w przedmiocie pomnika dla księcia Alberta. W liście tym, pisanym, tak samo jak i poprzedni, przez jenerała-majora sir C. Grey'a do londyńskiego lorda-mera, powiedziano, iż Królowa wie dobrze o tem, że nie przystoi Jej, jako małżonce, przyczyniać się do składek na pomnik dla zmarłego księcia-małżonka; lecz jako monarchini, bierze w tych składkach udział, nikt bowiem nie zna tak dokładnie jak ona o wszystkiem, co książę dla kraju uczynił, jak również o tem, że poświęcał pomyślności narodu angielskiego wszystkie swoje myśli i czynności.

Podług wiadomości ze stanów północnych unji amerykańskiej, rząd waszyngtoński zamierza przedsięwziąć ważny w kwestji niewolnictwa krok, przez zaprojektowanie kongresowi bilu, mocą którego niewolnictwo ma być w Kolumbji zupełnie i bezwarunkowo zniesione, a we wszystkich stanach granicznych ma być dozwolonem murzynom zapłacić za się okup. Następnie skonfederowane stany południowe mają być, po ich podbiciu, obrócone w zwykłe terytorja, z dozwoleniem im powrotu do składu unji na prawach stanów jedynie pod warunkiem zniesienia u siebie niewolnictwa. Trudno jednakże zapewnić, ażeby rząd unji miał szczerze takie zamiary, które rozgłaszają raczej abolicjoniści, dążący do ich urzeczywistnienia.

Podpisy na nową pięcioprocentową pożyczkę włoską mnożą się z każdym dniem, tak iż jest nadzieja rychłego osiągnięcia całej sumy żądanej.

Lord Palmerston i sir Charles Wood, sekretarz stanu do spraw indyjskich, przyjmowali onegdaj liczną deputację fabrykantów, wielki wpływ posiadających, oraz członków izby deputowanych z Lancashire, Jorkshire i Szkocji, którzy zwrócili uwagę ministrów na cło przywozowe obciążające w Indjach Wschodnich wyroby angielskie bawełniane, co przyczynia się do pogorszenia i tak już niepomyślnego stanu przemysłu fabrycznego. Obaj ministrowie przyjęli deputację bardzo uprzejmie, lecz sir Charles Wood oświadczył jej, że ze względu na obecny stan finansów, niezwłoczne i zupełne zniesienie ceł, o których mowa, jest na teraz niemożebne.

Austrja.

Wiedeń, 25 *Lutego.* Izba panów ukończyła na wczorajszem posiedzeniu rozprawy nad materjalną częścią projektu do prawa druko-

wego. Dziś projekt ten ma być po raz trzeci w tejże izbie odczytany, poczem odesłany zostanie napowrót izbie deputowanych. W ogóle wczorajsze rozprawy w izbie panów nie przedstawiały wielkiego interesu, a na uwagę zasługuje chyba wystąpienie hr. Leo Thun, należącego do stronnictwa, które przez cały bieg posiedzeń chciałoby wmówić, że mu bardzo chodzi o zapewnienie swobody prasy.

Dziwnem w rozprawach parlamentarnych zjawiskiem jest to okoliczność, że niektórzy członkowie izby panów miewają długie mowy przeciw jakiemu roztrząsanemu artykułowi lub wnioskowi, a w końcu przyjmują takowy bezwarunkowo.

Słuszną robią niektóre dzienniki uwagę, że izba deputowanych, która niedawno występowała z takim zapałem w kwestji Hesji elektoralnej, obecnie, kiedy ta kwestja doszła do największego zawikłania, nic o niej nie wspomina. Nawet w kwestji niemieckiej w ogólności, taż izba zupełne zachowuje milczenie, a nawet nikt nie zapytuje ministra stanu, w jaki sposób da się pogodzić centralna dla rzeszy niemieckiej władza wykonawcza, złożona z deputowanych od reprezentacij rozmaitych krajów niemieckich, z ustawą lutową.

Do liczby nowych podatków, projektowanych przez ministra skarbu dla polepszenia finansów państwa, należą między innemi, jak zapewniają, podatek od dochodów, tudzież opłata konsumcyjna od chleba i mięsa, tak po miastach, jak i po wsiach obowiązywać mająca. Trzy te kategorje podatków przyniosłyby, podług obliczeń w ministerstwie skarbu zrobionych, przeszło sześć milionów złot. reń. dochodu rocznego.

W przedsięwzięciach dróg żelaznych austrjackich mają zajść wkrótce ważne zmiany. Tak między innemi słychać, że p. Manier, dyrektor jeneralny dróg żelaznych państwa, ma się usunąć z tego stanowiska, co nastąpi na przyszłem zgromadzeniu walnem akcjonarjuszów; administracja zaś drogi żelaznej cisańskiej weszła w układy z kapitalistami angielskimi, którym chce drogę pomienioną odstąpić. W takim razie towarzystwo angielskie rozpoczęłoby niezwłocznie dalszą budowę tej drogi z Aradu przez w. księztwo siedmiogrodzkie do Kustendżi; porobiono już nawet stosowne starania celem uzyskania koncesji na budowę tej drogi ze strony rządów austrjackiego i tureckiego.

Francja.

Paryż, 23 *Lutego*. Najważniejszym dziś wypadkiem jest list Cesarza, dotyczący dotacji hrabiego Palikao, który, rozumie się, zrobił ogromne wrażenie. Komisja wyznaczona do roztrząśnięcia projektu dotacji, podobno dziś zebrała się poufnie i na 8 głosów, 5 pozostało przy pierwiastkowej opozycji temu projektowi. Poprzednio, na posiedzeniu, na którem komisarzy rządowych spotkało zupełne niepowodzenie, z powodu uporczywego milczenia izby i nie wymagania żadnych objaśnień, komisja izby miała zamiar zaprojektować wzniesienie pomnika na cześć armji lądowej i morskiej, która miała udział w wyprawie chińskiej, żeby wskazać, że opozycja jaką w izbie spotkał projekt cesarski, zasadzała się na zupełnie innych względach, mianowicie oszczędności, a na niedostatecznem ocenieniu zasług tej świetnej wyprawy. Myśl ta jednak z powodu uporczywego milczenia izby co do projektu cesarskiego, nie mogła być wydobytą na jaw.

Obecnie wszyscy się pytają: co zrobi ciało prawodawcze? Powszechnie mówią, że list cesarski, z rozmaitych powodów, między któremi osobiste przywiązanie do Cesarza niepoślednie zajmuje miejsce, zjedna projektowi dotacji przychylność większości. Nie wątpią także, że w razie gdyby projekt ten został odrzucony, izba, zaraz po ukończeniu posiedzeń, zostałaby rozwiązaną. W każdym razie, sprawione wrażenie jest bardzo głębokie, i wypadek ten słusznie czy nie słusznie uważają za najważniejszy, jaki miał miejsce od 2 grudnia 1852 r.

Wczorajsze posiedzenie senatu, p. Troplong otworzył odezwą do zgromadzenia, zachęcającą go do większej spokojności i umiarkowania przynależnego senatowi, jako władzy mającej głównie to za zadanie. Odezwa prezesa jak wiadomo, nie wiele pomogła, bo wczorajsze posiedzenie było jeszcze burzliwsze jak obydwa poprzedzające. Z początku minister mówca p. Baroche wystąpił przeciwko mówcom ultra-prawej, którzy na poprzednich posiedzeniach tak gwałtownie przemawiali przeciwko rozkiełznaniu prasy liberalnej. P. Baroche dowodził, że najgwałtowniejsze, najbardziej obrażające napaści, wychodzą właśnie z organów stronnictwa, które uskarża się na rozkiełznanie, ale tylko swych przeciwników. Po mowie Księcia Napoleona, która wywołała niesłychaną w senacie wrzawę, zabrał głos p. Billaut, minister mówca, robiąc uwagi i dając nawet pewne nauki, z których jedne wprost stosowały się do senatorów, którzy przemawiali w ciągu trzech ostatnich posiedzeń, a inne do całego zgromadzenia i miały na celu przypomnienie charakteru tego ciała politycznego, wzbudzenie uczucia poszanowania własnej godności, tak smutno narażonej w czasie tych rozpraw przez wzburzenie niejako młodzieńcze.

Zebrane przez ministerstwo skarbu wiadomości, wskazują, że konwersja idzie bardzo pomyślnie. Z dobrych źródeł podają wieść, że w ministerstwie skarbu myślą już zająć się zbadaniem środków stosownych dla przeprowadzenia konwersji przymusowej, lecz w każdym razie jest to tylko wieść.

Głośno zaczynają mówić od kilku dni o pożyczce tureckiej, która ma być zaciągniętą w Paryżu. W zastaw mają być dane ze strony Porty, lasy i dobra cesarskie; pożyczający nie wymagają żadnych innych rękojmi. Fuad-Pasza, który jak powiadają ma przybyć do Paryża w interesie tej pożyczki, podobno nie jest przeciwny układowi pod temi warunkami.

W Meksyku działania wspólne miały się rozpocząć dopiero 15-go lutego. Hiszpanie obozują po za miastem, a Francuzi pozostali w Vera-Cruz.

Z Nowego Jorku donoszą, że dwaj komisarze Stanów północnych, którzy udali się do Richmond, dla wymiany jeńców, przed wyjazdem dwa razy byli obecni na posiedzeniu rady ministrów i instrukcje, jakie z sobą zabrali, są zaadresowane „do władz rezydujących w Richmond"; z tego wnoszą, że porozumienie się północy z południem nie jest tak odległe, jak niektórzy wnoszą.

Włochy.

Turyn, 11 *Lutego*. Onegdaj i wczoraj rano przylepiano na rogach ulic miasta plakaty, z napisami: „Niech żyje Król! Precz z gabinetem! Ale w mieście tak spokojnem jak Turyn, nikt nawet na nie nie zwrócił uwagi; organa tylko krańcowe uchwycą zapewne ten wypadek, chcąc z niego jaką korzyść dla dla siebie wyciągnąć. Dziennik *Tribuno* wystąpił w tym względzie, nadając faktowi temu ważność, której w rzeczy samej nie ma. Dziennik *Tribuno* niedawno ukazał się na widok publiczny, i zaraz w początku swojej karjery objawił dążności anty-konstytucyjne. Jest on organem stronnictwa tak słabego, któremu zaledwie nazwę stronnictwa nadać można, że obecne jego wystąpienie nie zasługuje prawie na wzmiankę. Dodać jeszcze należy na pochwałę Włoch, że dziennik któryby w teraźniejszych okolicznościach przemawiał za zmianą gabinetu, lub za rozwiązaniem izby deputowanych, może być tylko uważany, jako organ kilku pojedynczych indywiduów, powodowanych zawiścią lub jakiemiś dążnościami osobistemi. Ktokolwiek wszedłby teraz na miejsce p. Ricasolego, nie mógłby zmienić polityki dzisiejszego gabinetu, ani też zboczyć z wytkniętej przezeń drogi, bez narażenia na szwank sprawy włoskiej, i bez zniweczenia ogromnych korzyści, do których z niemałemi trudnościami doszli Włosi przez rozsądek i godną naśladowania jedność. Naród lubi przedewszystkiem porządek i chciałby zawsze postępować na drodze legalnej, a na tem właśnie pomyślny byt każdego kraju głównie się zasadza. Wracając do plakatów, dodać jeszcze należy, że fakt nie byłby miał żadnego rozgłosu, gdyby nie został podniesiony przez dziennik *Tribuno*, i gdyby gabinet p. Ricasolego nie miał innych nieprzyjaciół, jak tylko stronnictwo reprezentowane przez *Tribuno*, w takim razie nie miałby się czego obawiać. Wprawdzie, gabinet obecny ma wielu przeciwników, ale ci, jakkolwiek bez porównania od powyższych silniejsi, dalecy są jednak od podobnych wystąpień.

Posiedzenia parlamentu zostaną na czas jakiś zawieszone z powodu ferji karnawałowych. Król wkrótce wyjeżdża do Medjolanu, gdzie oddawna wyglądają go z niecierpliwości i niewątpliwie z zapałem będzie przyjęty. Lombardja daje codzień nowe dowody poświęcenia dla sprawy narodowej.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Bruksela, 26 *Lutego*. Podług *Indépendance Belge*, hr. Morny pisał do Cesarza, w sprawie jenerała Montauban, proponując załatwienie jej za pomocą układu z ciałem prawodawczem. Jouvenel, sprawozdawca wyznaczonej w tej sprawie komisji, miał podobno audjencję w Tujlerjach, której rezultat jest niewiadomy; prawdopodobnie jednakże Cesarz nie ustąpi.

Paryż, 26 *Lutego*. Z Konstantynopola donoszą pod datą 19-go b. m., że układy co do zaciągnięcia pożyczki, przyszły do skutku. Posiłki wojska i amunicji wysłane zostały nad granicę grecką. W mieście Wan, stolicy paszaliku tegoż nazwiska, nad jeziorem Wan w Armenji, żołnierze tureccy znieważyli wyobrażenie krzyża Ś. Skutkiem tego Chrześcianie napadli i wzięli cytadelę. Z obydwóch stron padło około tysiąca ludzi.

Turyn, 25 *Lutego*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, p. Boggio interpelował ministerstwo względem komitetu *Provvedimento*. P. Ricasoli ubolewał nad niesłusznemi zarzutami stawianemi ciągle ministerstwu i odrzucił ten ostatni zarzut z oburzeniem. Ustawa zatwierdza stowarzyszenia, mówił on, rząd prawomocność tego ściśle utrzyma, gdyż nabył przekonania, że dążność komitetu nie sprowadzi niebezpieczeństwa dla kraju. Gdyby wolność była zagrożoną, wtedy rząd nie wahałby się wnieść projekta do praw wyjątkowych; ale niepodobna nazywać nieporządkiem i zaburzeniem rzeczy, która ma dobro publiczne na celu. Członek komitetu z Genui, p. Macchi, zapewnił stanowczo, że komitet ten nie przedsiębierze żadnego werbowania. Izba, otrzymawszy oświadczenia gabinetu, przeszła do porządku dziennego.

Turyn, 24 *Lutego*. Dziennik *Italia* donosi: Jeżeli wiadomości, które otrzymaliśmy nie są mylne, członkowie biura i większości izby wczoraj odbyli posiedzenie. Rezultatem tego posiedzenia miało być uznanie zgodności panującej w gronie większości i zalecenie dalszego popierania ministerstwa.

Paryż, 25 *Lutego*. Czytamy w *Patrie*: Depesza z Pirei donosi, że powstańcy znajdujących się w cytadeli w Nauplji chcieli kapitulować d. 20-go b. m. W ten sposób powstanie byłoby przytłumione. Podług wiadomości z ostatnich dat najzupełniejsza spokojność panowała w Atenach i w innych miastach Grecji.

Paryż, 26 *Lutego*. *Pays* donosi: Depesza prywatna z Aten uwiadamia, że powstanie przytłumionem zostało. Cała Nauplja jest w rękach rządu, którego władza tamże utwierdzoną została. Zdaje się, że Król zmieni skład ministerstwa i rozwiąże izby.

Turyn, 24 *Lutego*. P. Mordini zapytał w izbie deputowanych, czy minister był uwiadomionym o obelgach wyrządzonych konsulowi i poddanym włoskim w Malcie. P. Ricasoli odpowiedział, że tegoż samego dnia otrzymał sprawozdanie dotyczące tych obelg, będących dziełem kilku przeciwników jedności włoskiej. Adres wystosowany w tym przedmiocie do rządu angielskiego, żąda sprawiedliwości i opieki dla poddanych włoskich. *Constituzione* donosi, że otrzymano wiadomości, jakoby przygotowywały się nowe silne wyprawy rozbójników; mają one przybyć z Malty i z Trjestu i wkroczyć na wybrzeża neapolitańskie i sycylijskie, skoro stopnienie śniegów dozwoli im szukać schronienia w górach. Rząd przedsięwziął już wszystkie środki w celu zapobieżenia ich wylądowania.

Madryt, 23 *Lutego*. Dowódca statku *Sumter*, został aresztowany w Tangerze, na żądanie konsula amerykańskiego w Gibraltarze, i dowódcy statku *Tuscarora*, którzy w tym celu do Tangeru się udali.

Londyn, 25 *Lutego*. Na wczorajszem posiedzeniu izby niższej, lord Palmerston wezwał p. O'Donoghue, który pociągnął Sir Roberta Peel do odpowiedzialności, za jego obraźliwą mowę, mianą w ostatni Piątek, aby wynurzył izbie żal swój z powodu przekroczenia ustawy przywileju deputowanych. P. O'Donoghue uczynił to. Następnie rząd podał projekta tyczące się floty. Nastąpiły długie rozprawy. Pp. Lindsay i Baxter stawili opozycją, uważając projekta uzbrojenia za zbyt kosztowne. Lord Palmerston zwrócił uwagę na ciągłe budowanie okrętów we Francji.

Raguza, 25 *Lutego*. Paropływ turecki przywiózł do Policy Derwisz-Paszę, z posyłką pieniężną. Łukasz Wukałowicz pogodził się z księciem Czarnogóry i został przez niego wrócony do dawnego stanowiska.

Kopenhaga, 24 *Lutego*. *Berlingska Gazeta* pisze: Wiadomość o podaniu jednobrzmiących not z Anglji, Francji i Rosji jest fałszywą.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był pogodny, powietrze rano spokojne, po południu wiał słaby wiatr zachodni, wieczorem mierny południowo-zachodni. Największe zimno w nocy dochodziło do 9 stopni; w dzień pod wpływem wiatru zachodniego, temperatura podnosiła się, najmniejsze zimno po południu w cieniu było $1\frac{1}{5}$ stopni; średnia temperatura dnia jest $5\frac{3}{10}$ stopni zimna Réaumura. Barometr opadał rano powoli, po południu szybko, średnia dzienna wysokość barometru jest 760,14 milimetrów. Elektryczność 45 stopni. Na słońcu gromada plam i dwie plamy oddzielne.

— Dnia 18-go Stycznia r. b. spalił się domek pustelniczy w lesie pod wsią Sewerynowem w powiecie Radomskim, a przytem utracił życie sześćdziesięcioletni starzec Rafał Cieśliński, który w domu tym mieszkał sam jeden jako pustelnik. Przyczyny wypadku tego nie są wiadome, zdaje się jednak, że Cieśliński, lubiący nieraz nadużyć trunku, zapuścił ogień przez nieostrożność i sam się stał jego ofiarą.

— Dnia 22-go t. m. w lesie pod wsią Brody, gminie Maleszowa, powiecie Stopnickim, Antoni Rokita lat 22 liczący, włościanin z gminy Czyżowa, przy spuszczaniu drzewa zrąbanego, tak mocno temże potłuczony został, że wkrótce życie zakończył.

— Wkrótce mają się ukazać w Wrocławiu w księgarni Schlettera, *Pieśni ludu Polskiego w Górnym Szlązku* z muzyką, zebrane i wydane przez Dra Juljusza Rogera. Zbiór ten będzie przedstawiał nader ciekawy materjał do porównania z podobnemi zbiorami dokonanemi u nas, szczególniej przez Wacława z Oleska (Zaleski) (z muzyką), Żegotę Pauli, Wł. K. Wojcickiego, Konopkę, Oskara Kolberga (z muzyką) i innych.

— W *Telegrafie Kijowskim* piszą o kontraktach tamecznych co następuje: Jarmark nasz, który w pierwszych dniach nie zapowiadał szczególnych interesów, zaczyna się zwolna ożywiać. Przyjezdni obywatele, kupcy i negocjanci zaczynają napełniać dom kontraktowy, a powozy podróżne ciągną się długim szeregiem od rogatek Wasilkowskiej i Żytomierskiej. Przyjeżdżających z za Dniepru jest daleko mniej. Zima trzyma się stale, z mrozami dochodzącemi do 20° Reamura i codziennemi śniegami, tworzącemi wysokie zaspy około chodników. Doskonała sanna, co się zdarza rzadko podczas jarmarku, zapowiadać zdawała pomyślne kontrakty tak pod względem handlu, jak i interesów, tym czasam brak pieniędzy niweczy wszystkie widoki, i sądzić można, że masa wystawionych na sprzedaż majątków, pozostanie przy dawnych właścicielach. Kupców na majątki niema prawie zupełnie, gdy tymczasem obwieszczenia rozlepione po parkanach i ścianach domu kontraktowego, co krok spotkać można. Dotychczas nie słychać o sprzedaży ani jednego majątku, ani jednej wioski. Obaczym co będzie dalej. Interesa cukrowarów ciągle są w stanie jak najgorszym, a mianowicie też pp. Troszczyńskiego, Kelna i Jaczewskiego. Słychać że p. Keln zamierza udać się do St. Petersburga, aby tam wyjednać rozkład spłaty długu bankowego na sześć lat. Mączki cukrowej jest wystawionej na sprzedaż bardzo wiele, ale kupców za gotowiznę niema, a wekslom trasowanym nikt nie dowierza. (Niedawno chciano sprzedać tratę Kelna na 7,000 rs. za 50 rs. lecz nikt nie chciał dać i tej kwoty). Cena mączki jeszcze się nie ustaliła; sprzedający żądają od 5 rs. 40 kop., do 6 rs., na gotowiznę. Cena cukru to się podnosi, to zniża, i nikt go nie chce kupować, dopóki się ta cena nie ustali. W obecnej chwili cukier sprzedaje się: z fabryki hr. Branickiego, pierwszego gatunku po 8 rs., drugiego o 30 kop. taniej; a trzeciego o 25 kop. taniej od drugiego; z fabryk Ks. Sanguszki, Łopuchina i innych po 7 rs. 45 kop., a z Jachnenki po rs. 8 kop. 40. Przy przedaży hurtowej ustepuje się rabat 30 kop. na pudzie. Jednem słowem cenę cukru zaledwie oznaczyć będzie można w końcu jarmarku. Sprzedaż wyrobów rękodzielniczych idzie także dość opieszale, kupujący oczekują ostatnich dni jarmarku, w których, jak twierdzą, kupcy sprzedają taniej, byleby nie zabierać na powrot towaru. Z naczyniami szklannemi i fajansowemi otworzono 16 kramów; z bakaljami i rybą 25; z zabawkami dziecinnemi do 40. Żydzi zajęli około 60 bud jarmarcznych, w których sprzedają wyroby rękodzielnicze, towary galanteryjne i t. p. Powozy zajmują jedną ogólną szopę. Dodawszy do tego domy prywatne, pozajmowane na magazyny, wszystkie miejsca w domu kontraktowym i kramiki pomniejsze, łatwo można określić obszerność handlu i jego obrót podczas jarmarku. Na czas kontraktów przybyły tu prywatne kantory bankierskie: Halperina i Horowitza z Berdyczowa, Frusi z Odesy, ale pożyczka pieniędzy u nich trudna. Księgarskie magazyny są: Isakowa z Petersburga, z książkami francuzkiemi i ruskiemi, oraz z Warszawy Merzbacha, z dziełami polskiemi. Książki mają odbyt wielki. Na czas jarmarku przenieśli także swe księgarnie z Kreszczatiku na Padoł, Zawadzki, Idzikowski, Husarowski, Listow i Barszczewski. Składy machin i narzędzi rolniczych pootwierali: Ostrowski z Warszawy, Mencel z Białej-Cerkwi, Siemens i Halske z Berlina, Męczyński z m. Borówki (gub. Podolskiej); Sanguszko z Sławuty. Oprócz tego znajduje się kilka kantorów z innych fabryk przyjmujących zamówienia na machiny i narzędzia rolnicze. *Telegraf Kijowski* zapowiada na później szczegółowy opis kontraktów Kijowskich z datami statystycznemi i przeglądem przedmiotów więcej na uwagę zasługujących.

— Piszą z Poznania: Pięćdziesiąt drugie posiedzenie wydziału nauk przyrodzonych Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego, odbyło się dnia 17-go r. b. Ponieważ nie było żadnego innego przedmiotu na porządku dziennym, rozpoczęło się i zakończyło posiedzenie, wykładem p. A. Krzyżanowskiego, *o rurach asfaltowych, zamiast żelaznych do wodociągów, przepływów i innych cieczy i gazów używanych*. P. Krzyżanowski w krótkich i jasnych słowach wyłożył zalety rur asfaltowych, wynalezionych przez francuza, p. Faloureau, wskazał niekorzyści z ich używania mianowicie, iż miękną, a nawet topią się skutkiem przeprowadzania mocno rozgrzanych gazow i cieczy, a od tłustych płynów psują i ostatecznie wyprowadził wniosek, że mogą być tylko używane do przeprowadzenia gazów w ogóle, do wodociągów, do odprowadzania nieczystości z domów i kloak i do wyprowadzania z kopalń zepsutego powietrza i wprowadzania natomiast świeżego. Rozprawa zaś którą miał mieć Dr. Matecki, *o znaczeniu moczu w medycynie, technologji i agronomji*, z powodu powtórnie zaszłych przeszkód, dopiero na następnem posiedzeniu (w d. 3-m marca) odczytaną zostanie.

— Gazeta *Narodni Listy* podaje wiadomość o odbytem 22-go b. m. posiedzeniu towarzystwa stenografów (*tesnopiscuv*) prażskich. Posiedzenie zagaił prezes oddziału niemieckiego tego towarzystwa. Ze sprawozdania okazuje sie, że towarzystwo liczy 89 członków czynnych, 21 korespondentów i 9 członków honorowych. Do liczby tych ostatnich przybył przytomny na posiedzeniu znany uczony czeski Dr. Jan Em. Purkyne, którego obrały jednozgodnie oba wydziały, tak czeski jak i niemiecki. Na posiedzeniu tem nowym prezesem wydziału niemieckiego obrano Dra Prill, który ma być zarazem redaktorem odpowiedzialnym części niemieckiej czasopisma stenograficznego, przez towarzystwo wydawać się mającego. Prezesem zaś towarzystwa obrany został p. H. Fügner, wielce na polu stenografji zasłużony. Obok tego wybrano: p. Edwarda Nowotnego, prezesem oddziału czeskiego, oraz pp. B. Glattauera i Józefa Nowotnego, sekretarzami.

— Czasopisma czeskie donoszą o wyjściu w Pradze, u Krisztofa i Kuhe, zbioru ulubionych melodij do śpiewów, oraz wyjątków z oper, pod tytułem: *Kvety pro mladež*. Nuty te są ułożone na cztery ręce na fortepian. Całą muzykę napisał p. Wojciech Preisler. Są tu między innemi melodje do pieśni czeskich: *Kdyby mne to Panbuh dal; když jsem plela len; Horo, horo, vysoka isi; Že penize svetem vladnou* i inne.

— Czytamy w *Lumirze*, że w Zagrzebiu wyszedł z druku, w języku chorwackim, opis podróży we Włoszech w formie listów, przez Adolfa Tkalczewica.

— Gazety czeskie donoszą, że w Kłobukach na Morawie odbyła się w zeszłym tygodniu zabawa *(beseda)*, z której dochód przeznaczony został na rzecz osób, które ucierpiały od powodzi. Program tej *besedy* obejmował piękne utwory muzyczne i deklamacje.

— Dykcjonarza biograficznego cesarstwa Austrjackiego" (*Biografisches Lexicon des Kaiserthums Oesterreisch)*, wydawanego przez Dra Konstantego Wurzbach'a, wyszedł w r. z. w Wiedniu tom 7-y, z którego autor wydał następnie w osobnej książce szkic biograficzno-bibljograficzny o Józefie baronie von Hammer-Purgstall *(Joseph Freiherr v. Hammer Purgstall, Wien* 1861*)*. Literatura niemiecka posiada już całą bibljotekę biografij tego orjentalisty, urodzonego w Gracu, w Styrji, w 1774 r. i zmarłego w Listopadzie 1856; żadna atoli z nich nie obejmuje tyle wyczerpujących wiadomości o wszystkiem, co Hammer-Purgstall drukiem ogłosił lub co o nim pisano, jak obecna praca Wurzbacha. Dzieło to, obok właściwej biografji Hammera, obejmuje następujące działy: I. Dzieła Hammera-Purgstall'a: A. O Literaturze w ogólności; B. Oryginalne dzieła historyczne: a) dotyczące historji Wschodu, i b) historji kultury wschodniej; C. Dzieła archeologiczne; D. Podróże, oraz dzieła jeograficzne i topograficzne; E. Rozprawy z historji literatury i krytyki; F. Przedłady: a) z języków wschodnich, i b) z innych języków; G. Rozprawy filologiczne; H. Bibljografja wschodnia: a) dzieła oddzielne, i b) umieszczone po zbiorach i czasopismach rozmaitych towarzystw; I. Poezje liryczne i dramatyczne, oraz romanse; K. Dzieła polemiczne. II. Biografje i nekrologi. III. Zdania ludzi fachowych i spółczesnych o Hammerze-Purgstall. IV. Zgon, testament i pozostałość. V. Pomnik. VI. Medale, popiersia i statuetki. VII. Portrety. VIII. Rękopisma. IX. Poezje o Hammerze-Purgstall. X. Bibljoteka. XI. Stan jego rodziny. XII. Herb.

— Narzędzia zniszczenia coraz się mnożą. Jeden z oficerów pruskich znajdujący się obecnie w Waszyngtonie, proponuje używanie za pociski mięszaniny, której zabójcze skutki przewyższyłyby nawet skutki dział i karabinów gwintowanych. Jak się zdaje ma to być pocisk z piorunującego srebra, wyrzucany z zwyczajnej broni palnej, za pomocą zwyczajnego naboju. W chwili wyjścia z lufy, raca zapala się, i przebiega przestwór dopóki nie napotka celu; natenczas naciśnięcie metalowego guziczka sprawia straszliwy wybuch.

— Cesarskie, centralne towarzystwo rolnicze we Francji, 4-go Stycznia, odbyło publiczne posiedzenie w Paryżu, na którem uroczyście rozdano nagrody, przysądzone w ciągu zeszłego roku. Posiedzenie otwarte zostało przez prezesa towarzystwa, barona Seguier, mową, w której wyłożył niektóre ogólne uwagi, dotyczące rolnictwa, „tej sztuki, usposobiającej do pokoju, a jednocześnie przysposobiającej, dobrych, silnych żołnierzy do wojny." Rozwijając zdanie, że historja tak rolnictwa, jak i narzędzi przez niego używanych, jeszcze nie istnieje, szanowny prezes przebiegł najbardziej używane w rolnictwie narzędzia, a pomiędzy niemi niektóre, w pewnych krajach zachowują się w pierwiastkowej prostocie, kiedy w innych krajach znacznie zostały ulepszone.

P. Payen wieczysty sekretarz towarzystwa naprzód oddał hołd zmarłym członkom, na których miejsce wybrano znakomitych uczonych i rolników. Następnie przedstawił powody, dla ktorych nie wykończone zostało sprawozdanie z wielkiej wystawy rolniczej 1860 r., wystawy, na której towarzystwo rolnicze z polecenia ministra pełniło obowiązki komitetu przysięgłych. W końcu dodał, że w roku zeszłym nagroda za mapy agronomiczne nie została udzielona. Następnie szczegółowi sprawozdawcy odczytali, nagrody w złotych i srebrnych medalach udzielone za ogólne ulepszenia gospodarstwa, uprawy szczególne, zastosowanie nauk fizyczno-chemicznych do gospodarstw, nakoniec prace statystyczne, ekonomiczne i dotyczące prawodawstwa rolniczego.

Z pomiędzy udzielonych 10 złotych medali, między innemi otrzymali: p. Paillet, za uprawę na rozległą skalę *Sequoia gigantea*, bardzo szacownego drzewa z rodziny iglastych, niedawno sprowadzonego z Kalifornji; pani Cora Millet-Robinet, za dzieło pod tytułem: *Rutyna zwyciężona przez postęp*. Srebrnych medali towarzystwo udzieliło trzy.

W końcu p. Lavergne odczytał pochwałę księcia Decazes. Polityczne życie tego sławnego ministra dobrze jest znane, lepiej daleko niż wpływ wywierany przez niego jako administratora i rolnika, na postęp przemysłu i rolnictwa we Francji.

— Opactwo Westminsterskie ciągle wzbogaca się pomnikami ludzi, przynoszących zaszczyt Anglji. W sławnej tej katedrze, niedawno wzniesiono Robertowi Stephensonowi posąg brązowy na podstawie z granitu kornwalijskiego, ważącej przeszło dwa tony (40 centn. ang. a 49 polskich cent.) Stephenson przedstawiony jest w bardzo skromnym ubiorze, z rękami założonemi na piersiach, w ulubionej jego postawie. Pod spodem jest napis: „Poświęcony pamięci Roberta Stephensona, członka parlamentu, prezesa instytutu inżenjerów cywilnych, zmarłego d. 12-go października 1859 roku, w 56 roku życia."

— P. La Rochefoucauld, Ks. Doudeauville, dawny nadintendent sztuk pięknych, wydał, w księgarni braci Lévy 3-ci i 4-ty tom swoich *Pamiętników*, zawierających nacechowaną smutnymi wypadkami historję z czasów rewolucji francuzkiej, czerpaną z szacownych bardzo rękopismów ludzi, którzy żyli w tej epoce, a tem samem jako naoczni świadkowie rzetelny sąd o całej sprawie wydać mogli.

— Czytamy w *Gazecie Augsburskiej* z dnia 17-go Lutego. Wielki ruch panuje obecnie w kopalniach Brixlegg; robotnicy zmieniają się co ośm godzin i pracują dzień i noc bez przerwy, nie wyjmując nawet Niedzieli. Otrzymano bowiem z Wiednia rozkaz przygotowania 50 miljonów blaszek miedzianych, z których mają bić drobną austrjacką monetę t. j. krajcary i półkrajcary. Używają do tego już to starej monety, którą przetapiają na nowo, już też miedzi otrzymanej z różnych kopalń Tyrolu.

— Nakładem zakładu kongregacji Mechitarystów w Wiedniu, wydany teraz został przedruk: *Tomasza z Kempis o Naśladowaniu Chrystusa Pana, ksiąg cztery*. Z łacińskiego przełożył i wydał Józef Guziul ksiądz djecezji Wrocławskiej. Drugie wydanie poprawne i modlitwami najpotrzebniejszemi pomnożone, (po polsku).

— Rezultat spisu ludności, dokonanego w monarchji pruskiej 3-go Grudnia r. z., daje następujące co do okręgu wrocławskiego szczegóły statystyczne: Ogólna ludność pomienionego okręgu (za wyłączeniem miasta Wrocławia), wynosi 69,080 mieszkańców, czyli o 5,306 więcej niż przed trzema laty; w tej liczbie płci męzkiej 33,271, i żeńskiej 35,809, a podług wyznań, 25,204 katolików, 43,190 ewangelików, 564 lutrów należących do wyznania, wyszłego w r. 1845 z łona ewangelickiego, 21 baptystów, 3 mennonitów, 7 dysydentów i 91 starozakonnych. Pomiędzy tymi mieszkańcami znajduje się 46 głuchoniemych i 36 niewidomych. W wieku od 70 do 80 lat znajduje się 334 mężczyzn i 442 kobiet, od 80—90, 54 męż. i 60 kobiet, a od 90—100, jedna kobieta. Gmachy publiczne są następujące: świątyń 41, mianowicie 30 kościołów parafjalnych i filjalnych katolickich, 2 kaplice katol., 8 kościołów ewang. i 1 luterski; domów szkolnych 83, w tej liczbie 31 katolickich i 52 ewang.; domów dla ubogich, chorych i pod ochronami 43; domów dla policji miejscowej i zarządu gminnego 22. Liczba budynków prywatnych wynosi: 7,038 domów mieszkalnych; 700 zabudowań fabrycznych, młynów i magazynów prywatnych; 7,677 budynków gospodarskich. Stan inwentarzy gospodarskich jest następujacy: koni 6,207; osłów 22; wołów 2,632; krów 15,746, jałowizny, za wyłączeniem cieląt mających mniej jak ½ roku, 4,827; owiec merynosów i innych ras wysoko-poprawnych 32,436, owiec ras nawpół poprawnych 41,649, owiec rasy prostej 4,030, razem 78,115 sztuk; trzody chlewnej 6,470; kóz 1,944. W wyż przywiezionej ogólnej liczbie mieszkańców znajduje się: mężczyzn nieżonatych 20,282, niewiast niezamężnych 20,792; mężczyzn żonatych 12,204, kobiet zamężnych 12,249; wdowców 794, wdów 2,704; mężczyzn rozwiedzionych, którzy nie weszli w nowe związki małżeńskie 22, oraz kobiet rozwiedzionych, a na nowo nie zaślubionych, 33. Ogólna liczba rodzin wynosi 15,630. Głów rodziny, żyjących częścią z zapomóg gminnych, częścią z jałmużny, jest 234 płci męzkiej i 637 płci żeńskiej; zaś wyłącznie z jałmużny żyjących, 162 mężczyzn i 307 kobiet.

— Pod kierunkiem p. Maurycego Blocka znanego ze swych prac statystycznych, wychodzi w Paryżu i Strazburgu „Bibljoteka administracji francuzkiej" *(Bibliotheque de l'administration française)*, której częśc pierwsza, obecnie drukiem ogłoszona, traktuje o francuzkiej administracji gminnej *(Traité de l'administration communale par L. Smith)*. Traktat ten, obejmujący trafne ocenienie i ze-

stawienie materjałów dotyczących gminy francuzkiej, jest szczególniej ważnym dla prawników i urzędników administacyjnych, chcących porównać swoje instytucje gminne z francuzkiemi.

— Na ostatniem posiedzeniu towarzystwa historycznego szlązkiego, powitano jako prawdziwe wzbogacenie literatury historji miejscowej, dzieło pod tytułem: „Dzieje probostwa Bożego Ciała w Wrocławiu" *(Geschichte der St. Corporis-Christi Pfarrei in Breslau)*, napisane przez księdza A. Knoblich'a, autora "Życia św. Jadwigi." Dziełko to, obejmujące 140 str. druku, oprocz dodanych w końcu 20 str. źródeł autentycznych, dotyka dziejów trzech naraz kościołów: św. Mikołaja i Bożego Ciała w Wrocławiu, oraz kościoła w Gross-Mochbern. Dochód ze sprzedaży tej pracy autor przeznaczył na rzecz szkoły katolickiej w Pöpelwitz.

— P. Paton, konsul angielski w Lubece, ogłosił drukiem dzieło dwutomowe o krajach i narodach, zamieszkujących przestrzenie dolnego Dunaju i wybrzeża wschodnie morza Adrjatyckiego. Dzieło to wyszło w Londynie i Lipsku, pod tytułem: *Researches on the Danube an the Adriatic. Saturday Review* ogłasza szczegółowy rozbiór tej pracy, której wielkie oddaje pochwały. Krytyk angielski chwali to dzieło z powodu obfitości faktów, oraz ocenienia szczegółowego opisywanych ludów, lecz zarazem zarzuca autorowi jednostronność i wynikający ztąd niekiedy fałszywy sąd. Tak np. zdaniem p. Paton, Węgrzy należą do liczby podrzędnych narodowości, bo zbywa im na genjuszu w dziedzinie literatury i sztuk pięknych. Sprawozdawca atoli angielski słuszną robi uwagę, że zdanie to nie wytrzyma ścisłej krytyki, albowiem zdarzają się narodowości, wysoko pod względem politycznym uzdolnione, które atoli przez całe wieki podrzędną tylko pod względem literatury i sztuki odgrywają rolę, lecz następnie, zadziwiają raptem świat swemi pomysłami w naukach i sztuce, jak to miało miejsce z narodem niemieckim w 18 stuleciu, pomimo zawikłań politycznych. Pominąwszy ten i inne niedostatki, dzieło p. Paton budzi żywy interes.

— Licznie odwiedzający ogród zoologiczny aklimatyzacji w Paryżu, obecnie uwielbiają pyszny okaz nowego gatunku drzewa bananu, zwanego *Musa Enseto*, udzielony temu zakładowi przez p. Karola de Belleyme. Przed dwudziestu laty drzewa bananu znajdowały się tylko w bogatszych trephauzach. Dzięki nowszym poszukiwaniom i nowym próbom, drzewo to utrzymuje się teraz w gruncie, i to nawet zwyczajnym, a malownicze wspaniałe jego liście, stanowią piękną ozdobę ogrodów przez większą część roku. Przekonano się że roślina ta nie potrzebuje tak wielkiego ciepła, jak początkowo mniemano.

Musa Enseto została wprowadzona do Anglji w 1854 r., gdzie nadesłano jej nasiona z Abisynji będącej jej ojczyzną. Jest to najpiękniejszy ze znanych gatunków bananu, a po czterech pięciu latach, dosięga 40 stóp wysokości. W Londynie zakwitł on w *Royal garden* po raz pierwszy w 1860 r. i ztamtąd przywiezziono nasiona, które wyrosły tak pięknie w Paryżu. *Musa Enseto* została odkryta i opisana przez sławnego Jakóba Bruce, w czasie jego podróży do zródeł Nilu, znakomity ten podróżnik powiada, że w Abisynji używają na pokarm łodygę, tej rośliny. Owoce jej bowiem nie dadzą się jeść, różnie od wszystkich innych gatunków téj rośliny, których owoce poszukiwane są przez tamtejszą ludność. Abisyńczykowie gotują łodygi *Musa Enseto* i przyprawiają je tak jak my kapustę. Wiadomo że w krajach gdzie rosną drzewa bananowe z włókna ich wyrabiają tkaniny i postronki. Wostatnich czasach probowano robić z nich papier. Nie podlega wątpliwości, że tak z powodu swej trwałości jak i mocy, włókna z *Musa Enseto* zdadzą się na taki użytek.

— W Sztutgardzie nakładem Cotta wyszedł z druku dalszy ciąg czyli trzeci tom dzieła pod tytułem: *Querschnitte von hundert Holzarten.* Tom niniejszy, tak samo jak poprzednie dwa, obejmuje 100 gatunki drzew bądź europejskich, bądź z innych części świata, oraz systematyczny opis anatomiczny wszystkich 300 rodzajów drzew, w trzech tomach objętych. Przedstawione są w tomie niniejszym przecięcia drzew najtwardszych. Dzieło to, owoc pracy Dra H. Nördlinger, nadleśniczego w Hohenheim, ważne jest dla leśniczych, gospodarzy wiejskich, botaników i technologów, z drzewem do czynienia mających.

—Ostatni zeszyt *Cosmosa*, z d. 24 Stycznia, podaje rezultat sztucznego zarybienia, przedsięwziętego od 1857 r. w rzece Herault we Francji. Wiadomo, że w rzekach leżących na stoczystości do morza Śródziemnego, wcale niema łososi, i dla tego postanowiono tam ich zaaklimatyzować. W tym celu około 4,000 młodych łososików, jako narybek otrzymany za pomocą przyrządu p. Coste, z jaj nadesłanych z zakładu w Huningue, wpuszczono do rzeki Herault i innych do niej wpadających. Od tego czasu corocznie w Lodève, w Ganges i t. d. poławiają się łososiki ważące po dwa przeszło funty, a tego roku poławiano w Herault łososie z mleczem i ikrą, a zatem mogące się rozpłodnić.

— Od nowego roku zaczęła wychodzić w Sztutgardzie, nakładem księgarni Franckh'a, „Nowa Encyklopedja nauk i sztuk" *(Neue Encyklopädie der Wissenschaften und Künste)*. Składać się ona będzie najmniej z 460 arkuszy druku, a wyjdzie całkiem w ciągu r. b., we 24-ch zeszytach. Traktowane tu będą przez pierwszorzędnych uczonych wszystkie gałęzie wiedzy ludzkiej.

— Dr. Wutzer z Bonn wydał na początku r. z. pierwszy tom swych „Podróży na wschodzie Europy i w części Azji zachodniej" *(Reise in den Orient Europa's und einen Theil Westasiens)*. Obecnie wyszedł w Elberfeldzie z druku drugi i ostatni tom tego dzieła, nieustępujący pierwszemu bogactwem treści i trafnością spostrzeżeń nad naturą gruntów i produktów, klimatem i stosunkami sanitarnemi opisywanych okolic, przyczem autor daje także zajmujący obraz ludów i godniejszych uwagi miejscowości. Najbardziej interesujący jest opis Turków, Bulgarów, Greków i innych plemion Turcję zamieszkujących, tudzież miast Małej Azji, jako to Nikomedji (Ismid), Nicei i Brussy.

O prawie obowiązującem w Królestwie, we względzie zabezpieczenia nadbrzeżnych gruntów od porywań i zalewów, czyli: O obwałowaniu nizin nadrzecznych.

(z urzędowych źródeł).

Nad większemi rzekami w Królestwie, w szczególności nad Wisłą, położone są obszerne i urodzajne niziny. Silniejsza roślinność jaką je przyroda udarzyła, łatwość komunikacij i zarobkowania, ściągnęła w te okolice większą niż w inne części kraju, stosunkowo ludność, która dość wsi, miasteczek, kolonij i osad rolniczych zajmuje. Okolice takie zdawna mogłyby były o wiele stać się zamożniejsze, gdyby je ponawiane zalewy rzeki nie niszczyły. Jedna powódź pozbawiała ludność owocu kilkoletnich prac, zamulając i zanosząc piaskiem rodzajne niwy. Grunta twarde, rędzinne, pomiędzy któremi Wisła płynie, są to nagromadzone przez wylewy namuły. Namuły te tworzą się z spływu glinek gór Krakowskich, Szląskich i Karpackich, które spędzane ulewami do potoków i rzek, w Wiśle się koncentrują i potem w czasie wylewów wód (których odpływ w porównaniu z innemi rzekami, wcale bystry nie jest), przy opadaniu wody na gruntach osiada, a w połączeniu z iłowatemi częściami ziemi z głębi rzeki, grunt ten nabiera spoiłości i staje się żyzniejszym. Na tych gruntach bujna jest roślinność, piękne i pożywne trawy i łąki, ztąd rasa koni i bydła na Powiślu o wiele jest roślejsza i silniejsza jak w innych okolicach kraju. Uprawne zaś grunta nie tylko większy zawsze plon rokują, ale jeszcze karma w słomie jest obfita i żyzna.

Lecz jakież było położenie Nadwiślan, gdy tak pięknych plonów i korzyści z żyznych swych gruntów pewni być, rok rocznie, nie mogli; jakie też ztąd straty wynikały i dla ogółu łatwo pojąć. Przybliżone choć w tem daje wyobrażenie wiadomość: iż sam Rząd Królestwa w ulgach (allewiacjach) podatków w jednej nizinie Kozienickiej, od 1837 do 1843 roku poniósł straty przeszło 66,000 rs.

Stratom podobnym nieinaczej zapobiega się jak przez sypanie nad brzegami rzek wałów z ziemi. Obwałowania takie zmieniły w krajach ościennych niziny nad-rzeczne w zamożne okolice i najwięcej pod względem rolnictwa i przemysłu kwitnące, (nie sięgając dalej, Żuławy pod Gdańskiem, nad Wisłą).

W Królestwie, sypanie wałów po nad Wisłą, mianowicie w Radomskiem, gdzie są najobszerniejsze niziny, już oddawna miejsce miało. Właściciele prywatni, a nawet sami włościanie, wchodząc w przyczyny ponoszonych strat, zdawna, lubo tylko pojedyńczo i bez zachowania prawideł sztuki, starali się takowe usuwać i w tym celu sypali wały od zalewu broniące; te jednak, będąc niejednostajne, za niskie, a co gorsza nieuzupełnione, zaledwie były w stanie ochronić ich od średnich, a nawet mniejszych wylewów.

W ostatnich czasach, władze rządowe właściwe wzięły tego rodzaju roboty pod swoją pieczę, która tak przez zaprowadzenie systemu w wykonaniu robót, jako też przez zastosowanie prawideł sztuki, ich postęp i udokładnienie spowodowała. W takim sposobie doprowadzone zostały do pewnego stopnia ulepszeń obwałowania w nizinie od Góry Kalwarji ku Warszawie, aż do Łachy Wilanówką zwanej, zabezpieczono w części znaczne przestrzenie gruntów w nizinie Kozienickiej, tudzież w nizinach powiatów Stopnickiego i Miechowskiego, po lewym brzegu Wisły. W ogóle jednak roboty, jakkolwiek pracy wymagały, nie w tym jednak stopniu, jakby to osiągnąć można było, celowi odpowiadały. Po prawym brzegu Wisły, oraz nad innemi rzekami, ważna ta dla gospodarstwa krajowego gałęź, prawie była nietknięta.

Główna przyczyna, dla jakiej kraj pozbawionym był korzyści i ważnych dla wydajności rolniczej skutków z obwałowań, spólną była wszelkim zbiorowym przedsięwzięciom. Obwałowanie posiadłości jednego właściciela, zostaje nawet dla niegoż samego bez pożytku, jeżeli sąsiednie grunta z położenia i poziomu swojego przystęp wodzie do obwałowanej posiadłości dozwalające, również od wylewów rzeki się nie zabezpieczą. Wpływ i zależność jednego sąsiada od drugiego rozciąga się tak daleko, aż obwałowanie dojdzie do punktu wzniosłego i nad najwyższy stan rzeki wyniesionego, o które się oprze, zabezpieczenie dla tej okolicy zamknie i niejako jednę, nierozerwaną już utworzy całość. Ztąd wypływa, że pojedyńczy właściciel, chociażby był najprzemyślniejszy, a wszelkie gałęzie gospodarstwa do wysokiego stopnia posunął i chociażby dla zapewnienia korzyści z wyłożonych kosztów i pracy, szczerą miał chęć i posiadał dostateczne środki do pociągnienia wałów na swoim gruncie, nie może dla tego z nadzieją pomyślnego przystąpić skutku, jeżeli sąsiedzi jego posiadający grunta nadbrzeżne, na jego posiadłości wpływ wywierające, równą nie są ożywieni usilnością.

Dalej wywód ten prowadząc, zdarzać się mogło, że kilku i kilkunastu właścicieli w tym względzie się porozumieją, a pomimo to, ich zamiary, dla ogólnej nawet nietylko ich osobistej wydajności (produkcji) pożądane, niweczone zostają przez opór jednego, drobnego częstokroć właściciela, który z powodu ogólnego zaniedbania gospodarstwa swego, przez brak staranności i oświecenia, częstokroć nawet przez uprzedzenie, do zabezpieczenia posiadłości swojej, w środku pomiędzy innemi położonej, przystąpić się wzbrania.

Zdarzało się ztąd, że z powyższej przyczyny, bywały tylko cząstkowo wznoszone wały, które nie były w stanie zabezpieczyć całych nizin i na każdy stan wody, a jeśli za słabo usypane, narażały nie tylko na straty w krestencji rolnej, ale też na zniweczenie wykonanej już pracy, na utratę łożonych nakładów i na konieczność nowych usiłowań.

W ogólności, doświadczenie przekonało, że nietylko brak środków do wykonania robót potrzebnych, ile raczej brak pewnego systemu i porządku w postępowaniu, główne stawiał trudności. Ztąd zaprowadzenie pewnych i jednostajnych przepisów, było w stanie przeszkody te zmniejszyć, niektóre z nich zgoła usunąć i w każdym razie zapewnić postęp ważnemu dla kraju przedsięwzięciu.

W skutek tak istotnych, jak rzeczono, powodów, w r. 1845 dnia 25 Maia (6 Czerwca) (Dz. Praw. Tom 36-ty) zapadło postanowienie mające na celu zaprowadzenie stałych przepisów w wykonywaniu i utrzymywaniu robót około obwałowań nizin, zasłony brzegów i dalszych z temiż połączonych gruntów.

Przepis prawa oparty został na następnych treściwie zasadach:

Ponieważ roboty wodne około rzek większych, jednostronnie lub bez zastosowania się do prawideł sztuki wykonywane, mogłyby szkodzić spławności, lub też zrządzać straty dla właścicieli,—przeto przedsiębranie onych, bez wiedzy i zezwolenia Rządu następować nie ma.

Przez zbliżenie z przepisami co do odpływu wód (Postanow. Namiestnika Królestwa z d. 10-go Marca 1818 r.) początkowanie żądania zasłonienia wałami jakiej niziny, wyjść winno od interesowanych właścicieli. I jak z jednej strony, współdziałanie i pomoc Rządu jest w tem potrzebną, i staje się pożyteczną nie tylko dla nadania robotom właściwego kierunku pod względem sztuki, ale także dla zapewnienia osnutemu zamiarowi całości; tak z drugiej strony wypadało zapobiedz, aby rzecz bezpośrednią korzyść prywatnych właścicieli na celu mającą, Rząd zaś i ogół więcej pośrednio tylko dotykającą, i która z natury swojej, głównie na dobrej chęci i gorliwości prywatnych polega, nie opierała się na przymusie i przez to z środka opiekuńczego nie przybrała charakteru bezwarunkowego ciężaru.

Uważała Władza rządowa, że jakkolwiek obwałowanie nizin jest samo z siebie, w każdym prawie razie użyteczne; stopień jednak tej użyteczności, może być nader względny do miejscowości, większego lub mniejszego zalewu, natury gruntu, rodzaju gospodarstwa, tudzież rozwinięcia przemysłu i handlu; wszystkie te okoliczności najlepiej obliczone i ocenione być mogą przez samych właścicieli nizin; nic przeto słuszniejszego, jak ażeby początkowanie dzieła zupełnie od nich zależało. Jeżeli bowiem właściciele uważają, że z obwałowania liczebne odniosą korzyści, chętnie się zgłoszą z zamiarem przedsięwzięcia i do wykonania z łatwością skłonią; jeżeli zaś uważają obwałowanie za mniej dla się użyteczne, zaniechają go i w inny sposób z nizin korzystać będą.

W pierwszym razie, skoro wszyscy posiadacze położeni w nizinie, powzięty zamiar obwałowania podzielają, podany przez nich projekt techniczny, przez Rząd jest tylko rozpoznany i zatwierdzony, tudzież w wykonaniu, wedle zatwierdzenia, dopilnowany.

Jeżeli właściciele nie wszyscy się zgadzają na wykonanie obwałowania, a to z tych istotnych przyczyn, że to dla jednych więcej, dla drugich zaś mniej obiecuje korzyści; gdy w takim razie odosobnione działanie byłoby trudne i niedokładne, przeto słuszność i wzgląd na dobro ogólne nakazuje obliczyć ważność pobudek na jedną i drugą stronę i skoro się okaże, że większość posiadająca obszerniejszą powierzchnię zalewanych gruntów z obwałowania korzystać będzie, Rząd przystępuje do pośrednictwa i we względzie skłonienia niechętnej mniejszości do przedsięwzięcia użytecznego dzieła. Na taki to wynik, wskazany też jest postanowieniem z d. 25 Maja (6 Czerwca) 1845 r. sposób postępowania.

Włościanie pańszczyźniani i czynszownicy także z ubezpieczenia gruntów od zalewów korzystają, do wykonywania przeto robót w stosunku powierzchni gruntu zalewanego i w ich posiadaniu będącego, chętnie przykładać się winni robocizną *),—nigdy zaś w większym stosunku odrabiać jej, a do opłat pieniężnych wcale nie są pociągani.

Tyle o samym przepisie prawa, z nadmienieniem, że w rozwinięciu postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 25 Maja (6 Czerwca) 1845 r. o obwałowaniu rzek spławnych, wydaną została pod d. $^{13}/_{25}$ Czerwca 1846 r. przez Zarząd Komunikacij lądowych i wodnych w Królestwie, po zniesieniu się z Komisjami Rządowemi Spraw Wewnętrznych oraz Przychodów i Skarbu, oddzielnie drukowana instrukcja obejmująca przepisy postępowania przy robotach około wzniesienia wałów, dla ochrony od zalewu nizin nadrzecznych, tudzież przy konserwie zwykłej tychże wałów i bronienia ich podczas powodzi, oraz przepisy policyjne.

Nie należy tu pominąć, że przepisy o obwałowaniu, o jakich wyżej, ogółowo zastosowane do praw obowiązujących i istnących rozporządzeń Rządu tutejszego kraju w różnych epokach wydanych i w wykonanie wprowadzonych, opartemi wreszcie zostały na stosunkach miejscowych właścicieli tak z Rządem, jako też pomiędzy sobą, na zwyczajach i na wyniku osiągniętym z doświadczenia. Pod tym względem przepisy te, przynajmniej odnośnie do miejscowości, zagranicznym nie ustępują.

L. Grabowski.

*) W okolicach nadrzecznych istnie dotąd dwa rodzaje szarwarków: 1) Szarwark dwudniowy z dymu, zwyczajny do dróg; 2) Szarwark do robót wodnych, w korycie rzeki około jej uregulowania i ubezpieczania brzegów odrabiany. Użycie pierwszego do obwałowania sprzeciwiałoby się Ukazowi z d. $^{11}/_{23}$ Sierpnia 1820 r.; drugi rodzaj szarwarku, który nie jest stałym ciężarem, lecz tylko w miarę potrzeby zachodzącej używany bywa, do sypania wałów dodany być nie mógł, dla wielkiej ilości robót, mających na celu korzyść pojedyńczych właścicieli, a co ubliżyłoby słoszności.

WIADOMOŚCI Z FAUNY POLSKIEJ.

Sowy krajowe.

W miarę jak na obyczaje zwierząt zaczęto zwracać bardziej rozumną, a zarazem krytyczną uwagę, upadają zastarzałe, przesądne, lub przesadzone o nich podania z ciemnoty, lub wybujałej fantazji powstałe, tak przekonano się już dostatecznie, że wszystkie Sowy krajowe więcej jeszcze zasługują na ochranianie niż dzienne ptaki drapieżne, prócz bowiem jednego tylko Puhacza, ptaka rzadkiego wprawdzie lecz bezwzględnie szkodliwego, z powodu wyławiania zajęcy i rozmaitego większego ptastwa, inne gatunki żywią się głównie zwierzątkami, myszowatemi, które tępiąc w wielkich ilościach uwalniają rolnictwo od największych szkodników. Drobne gatunki Sów nie są nawet zdolne do napastowania żadnych istot, z których człowiek ciągnie bezpośrednie korzyści, większe zaś, a głównie przebywające po zabudowaniach, nie równie są pożyteczniejsze od kotów, gdyż żywiąc się wyłącznie prawie zwierzątkami, dla wytępienia których te ostatnie umyślnie bywają utrzymywane, doskonale je mogą zastępować. Znana jest powszechnie szkodliwość kota domowego, a mianowicie gdy nawpół zdziczeje i wyniesie się w pola lub lasy; korzystną przeto byłoby rzeczą, aby oszczędzając pożyteczne ze wszech miar Sowy, pozwolono im tak się rozmnożyć, aby się można było uwolnić od potrzeby dawania przytułku fałszywego, niewdzięcznego i niebezpiecznego domowego szkodnika. Zdarza się wprawdzie i najpożyteczniejszym gatunkom Sów szkodę wyrządzić, lecz są to tylko wyjątki nic nie znaczące w obec ich nieustannych usług i niepodobne do tych jakie się ciągle od kotów doznaje; żadne przeto fakta nieusprawiedliwiają prześladowania, jakiemu one ciągle dotąd ulegają. Gatunki żyjące w polach i lasach równie są użyteczne jak i te które się więcej domów trzymają, a nawet niektóre z nich w najcięższe czasy zimowe ściągają za myszami do zabudowań. Jedyny z pomiędzy nich prawdziwy szkodnik o którym się wyżej wspomniało, tak już jest nielicznym w Królestwie Polskiem, a skutkiem gwałtownego wyniszczenia lasów staje widocznie coraz rzadszym, że wkrótce do największych rzadkości ornitologicznych należyć będzie; za naszych czasów w wielu lasach zupełnie już wyginął, a w wielu miejscach znajdują się już czyste pola, albo tylko krzaki i pieńki, gdzie przed kilkoma laty Puhacze swobodnie jeszcze gościły. Ptak ten więc przez rzadkość swoją nieszkodliwy, niepowinien już ani na siebie, ani na inne Sowy ściągać prześladowania, wreszcie jest on nader łatwym do odróżnienia od innych.

Liczba krajowych Sów jest o połowę mniejsza od ptaków dziennych, albowiem znajduje się ich tylko dwanaście gatunków; pomimo to jednak mniej one są znane myśliwym niż tamte. Wprawdzie ze względu ochrony, poznanie ich nieprzedstawia żadnego interesu, gdyż jak się wyżej powiedziało, wszystkim służy do tego jednakowe prawo; ze względu jednak znajomości fauny krajowej przedstawiają one parę szczegółów do wyjaśnienia których, warto się z niemi bliżej zaznajomić.

Między ptakami dziennemi większą połowę stanowią gatunki przelotne, przybywające w nasze strony na lato, dla wyprowadzenia potomstwa; dwa zaś zaledwie gatunki z prawdziwie północnych, nawiedzają nas na zimę. Przeciwnie Sowy, w większej liczbie są ptakami miejscowemi, stale przez cały rok w jednej okolicy mieszkającemi; trzy zaś lub cztery gatunki usuwając się z dalekiej północy, przed zimą zalatują do nas wypadkowo, a nie ma żadnego gatunku któryby tak jak pierwsze stale i regularnie przylatywał, z południa na lato w celu gnieżdżenia się; albowiem Sowy błotnej nie można do tej kategorji zaliczać, chociaż jest bardzo pospolitą na przelotach wiosennym i jesiennym, i zostaje się czasami na ląg po naszych błotach w bardzo małej ilości, gdyż jest ptakiem prawdziwie północnym, tędy tylko przelatującym.

Z pomiędzy ptaków miejscowych Syczek *(Strix scops)* tak jest w kraju rzadkim, że przez cały przeciąg dwudziestoletni zajmowania się praktycznie ornitologją krajową, raz tylko spotkałem żywego w lesie o parę mil od Lublina, i o znalezieniu dwóch innych mam pewne dowody; jeden z nich pochodzi z lasów gubernji Płockiej, i znajduje się w jednym z prywatnych zbiorów; drugiego niewiadomo skąd żywcem do Warszawy dostawiono. Rzadkość ta ornitologiczna powinna obudzać ciekawość do skrupulatnego przeszukania lasów krajowych, dla wykrycia miejsc w których się jeszcze znajduje, Łatwy jest do odróżnienia od innych drobnych Sówek, jest bowiem nie wiele większy od najmniejszej z krajowych Karliczki *(St. pygmea)* a znacznie mniejszy od pospolitej Pućki *(St. noctua)*; po bokach głowy ma niewielkie lecz wyraźne czubki, z kupek piór nakształt uszek sterczących, a nogi bardzo mało kosmate, tak, iż palce są tylko obrzedniemi szczecinkami pokryte.

Równie rzadka jest Sowa Uralska *(S. Uralensis)*, której świeży okaz raz mi tylko dostarczono z lasów Iłżeckich, a sam nigdy jej nie spotykałem; miałem także zapewnienia chociaż ze źródła niezupełnie autentycznego o ubiciu kilku okazów w północnych okolicach gubernji Augustowskiej. Wypadałoby więc zwrócić szczególną uwagę w dwóch wyżej wymienionych miejscowościach, a mianowicie we wszystkich lasach Leśnictw Rządowych schodzących się na górach Świętokrzyzkich i okolicy Nadniemeńskiej, dla przekonania się czy ta Sowa wypadkowo tylko pojawia się w tamtych stronach, czyli też jest miejscową, co zdaje się być prawdopodobnem, gdyż stale przebywa i gnieździ się w Podgórzach Galicyjskich. Sowa ta łatwa jest bardzo do rozeznania po mocno przedłużonym ogonie, na kilka cali wystającym z pod złożonych skrzydeł; znacznie jest większa od najpospolitszego ze wszystkich Sów krajowych Puszczyka *(S. almo)*, przebywającego zarówno w budynkach, jak i w lasach.

Trzecim gatunkiem potrzebującym pewnych wyjaśnień jest Sówka, zwana Włochatką *(S. darypus v. Tengmalmi)*, równej wielkości jak pospolita Pućka *(S. noctua)*, lecz więcej puszysta, i mająca nogi suto upierzone. Gatunek ten wszędzie się trafia po całym kraju, lecz rzadki jest w okolicach południowych, a na Litwie Augustowskiej pospolity. Pod względem jej gnieżdżenia się w kraju, nie mamy dotąd żadnych pewnych wiadomości; wartoby przeto zwrócić uwagę czy jest wszędzie miejscową, czyli też zalatującą wśród zimy tak samo jak inne północne lub górskie gatunki. Zdaje się jednak, że jest miejscową, gdyż w Niemczech środkowych niegórzystych tak dobrze się wywodzi jak w górach. Pospolita Pućka potrzebuje także sprawdzenia jak daleko pobyt jej rozciąga się ku północy w gubernji Augustowskiej, mieszkańcy bowiem tamtejsi zapewniają, że jej wcale nie ma w części Litewskiej tejże gubernji.

Inne gatunki nie potrzebują już podobnych poszukiwań, gdyż wiadomo jest dokładnie, że jedne są wszędzie po kraju rozmieszczone w stosownych miejscach, inne wypadkowo się tylko w niektóre zimy pojawiają. Ważną jednak mogliby wyświadczyć przysługę miłośnicy ornitologji po rozmaitych stronach kraju mieszkający, przez dostarczenie Gabinetowi Zoologicznemu Warszawskiemu jaj niektórych rzadszych gatunków; jaja bowiem wszystkich Sów trudne są do wyszukania raz z powodu wczesnego się ich gnieżdżenia, powtóre że ptaki te, wysiadując je po dziuplach, niezawsze dają się przez stukanie w drzewo wystraszyć. Z tych powodów zbiór oologiczny krajowy znajdujący się przy tymże zakładzie nie posiada jaj wszystkich gatunków gnieżdżących się w kraju, a mianowicie niemamy okazów krajowych Puhacza *(S. bubo)*, Syczka *(S. scops)*, Sowy Uralskiej *(S. uralensis)*, Włochatki *(S. dasypus)* i Karliczki *(S. acadica)*; prócz tego i jaja innych pospolitych gatunków Sów sa bardzo pożądane, do powiększenia doborów gatunkowych; gdyż nie są także łatwe do wyszukania.

Władysław Taczanowski.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. $40^3/_4$ do rsr. 1 kop. $45^1/_2$ za garniec od kop. 46 do 47.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 27 lutego.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .			—	—	5	80
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			93	12	92	87
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	11	15	9
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 .			83	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			65	75	—	—
Wexle.						
Berlin . .	100 Tal.	2 M.	106	65	106	50
" . .	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
" . .	100 Tal.	k t.	—	—	—	—
Hamburg .	300 BMk.	2 M.	161	55	—	—
Londyn .	1 Ft. St	3 M.	7	22	—	—
Moskwa .	100 Rs.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
" .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . .	300 Fr.	2 M.	85	95	—	—
" . .	300 Fr	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	78	30	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. $63^1/_3$
" " od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $10^5/_6$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 27 lutego.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$84^1/_2$
6ta " "	—	$98^3/_8$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$80^3/_4$
Listy zsstawne 4%	—	$84^3/_4$
Bilety Banku Polskiego	—	$84^1/_4$
Weksle na Warszawę	—	$83^7/_8$
" Petersburg 3 tygodniowy .	—	$92^7/_8$
" Londyn 3 miesięczny .	—	$621^1/_8$
" Paryż 2 " . .	—	$79^{11}/_{12}$
" Hamburg 2 " . .	—	$150^1/_2$
" Wiedeń 2 " . .	—	$72^3/_8$
Żyto na targu	—	58
" na dostawę późniejszą	—	$50^1/_4$
z Paryża.		
Renta 3%	—	71
Akcje kredytu ruchomego	—	758

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskie, kursują codziennie w następującym porządkuj mianowicie:

1. Z Warszawy *A)* pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dni z Granicy do Szczakowy o godz 2 mni 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A)* pośpieszny *(sznellcug)* wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 1055) *Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że z zapisu ś. p. Wawrzeńca Surowieckiego wakuje pięć stypendjów dla uczniów, do korzystania z których po synu jego Przemysławie i sukcesorach tegoż w linii męzkiej mają prawo:

1. Sukcesorowie linji męzkiej imienia Surowieckich po braciach zapisodawcy Andrzeju i Wojciechu.

2. Sukcesorowie linji żeńskiej innych bliższych jego krewnych.

3. Sukcesorowie Bartłomieja Kossakowskiego niegdy Komisarza b. Komissji Województwa Lubelskiego.

4. W braku krewnych inni ubodzy uczniowie odznaczający się moralnym prowadzeniem i pilnością w naukach.

Z dwóch powyższych stypendjów po rs. 69 kop. 74$^1/_2$ rocznie, korzystać mogą kandydaci pod Nami 1 2 i 3 wymienionemi uczęszczający na nauki do jednego z Gimnazyów lub Szkół Wyższych Realnych Królestwa; z kandydatów zaś wymienionych pod Nr. 4 tylko ci którzy pobierają nauki w jednem z Gimnazjum w Warszawie.

Trzy stypendja, każde po rs. 93 rocznie, przeznaczone są dla wszystkich kandydatów pod Nmi 1, 2, 3 i 4 wymienionych, kształcących się w kursach przygotowawczych, w Akademji Medyko-Chirurgicznej w Warszawie, lub w Uniwersytetach Cesarstwa.

Stypendja dla kandynatów wymienionych pod Nr. 1 mogą być przyznawane na cały czas aż do ukończenia przez nich nauk w właściwym zakładzie naukowym, dla innych zaś kandydatów tylko na jeden rok.

W konkurencji Sukcesorów i krewnych linia młodszych i dalszych ustępować winna pierwszeństwa starszej i bliższej.

Pragnący zatem korzystać z powyższego zapisu, obowiązani są w ciągu najdalej jednego miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia przy podaniach do Kommissji Rządowej złożyć dowody swej kwalifikacji, a mianowicie: pochodzący z familji Surowieckich, lub Bartłomieja Kossakowskiego dowody legitymacji familijnej, a inni kandydaci nie pochodzący z tych famili świadectwo ubóstwa w formie przepisanej wydane, zaś tak jedni jak i drudzy prócz tego metrykę urodzenia i świadectwo właściwego Zwierzchnika Zakładu Naukowego w którym pobierają nauki o swojem sprawowaniu się i postępie w naukach.

Warszawa dnia 13 (25) Lutego 1862 r.

p. o. Dyrektora Wydziału,
Radca Stanu, J. Korzeniowski.
Naczelnik Wydziału, Puchalski.

(N. D. 1077 *Sąd Kryminalny Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. dla Królestwa Polskiego wydanego, oraz postanowienia Rady Admistracyjnej daty 16 (28) Października 1856 r. wzywa starozakonnego Hersza Wendberga b komisanta handlowego prywatnego, mieszkańca miasta Stołecznego Warszawy, samowolnie bez pozwolenia Rządu w Ameryce przebywającego, aby w ciągu roku jednego od daty umieszczenia po raz trzeci w pismach publicznych niniejszego wezwania, powrócił do Królestwa Polskiego, i czy to przez władze Policyjną, czyli też osobiście o powrocie swoim Sąd Kryminalny zawiadomił, lub w tymże przeciągu czasu usprawiedliwienie powodów niewrócenia dotąd do kraju na pierwotne władz tutejszych przez gazety wezwania, Sądowi Kryminalnemu nadesłał

Ostrzega go przytem Sąd Kryminalny, iż wrazie nieuległości i niezadość uczynienia niniejszemu wezwaniu ściągnie na siebie skutki art 340 K. K. G. i P. zagrożone, to jest: skazany zostanie na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu Cesarstwa i Królestwa wygnanie, wrazie zaś samowolnego następnie po uprawomocnieniu się zapaść mającego przeciw niemu wyroku powrotu do Królestwa zesłanym zostanie na osiedlenie w Syberji.

Warszawa d. 7 (19) Lutego 1862 r.
Prezes,
Radca Kolegjalny, Wieczorkowski.

(N. D. 995) *Dyrektor Drogi Żeleznej Warszawsko-Wiedeńskiej.*

Z rozkładu jazdy Koleją Żelazną wiadomo wszystkim, że sprzedaż biletow i ekspedycja tłomoków rozpoczyna się zawsze na godzinę przed odejściem każdego pociągu; jednakże pasażerowie zamiast szukać w tem tak własnej swej, jak i Władz Drogi Żelaznej, oraz Urzędu Policyjnego dogodności, ociągają się zwykle z przybyciem swojem do ostatniej chwili wyjścia pociągu, a potem oblegając na raz expedycję Kas i pakunków, czynią zamięszania i w rezultacie albo niedocisnąwszy się i niezdążywszy dopełnić koniecznych formalności, pozostać muszą, albo też pociągi, punktualnie wychodzić mające, na opóźnienie wystawiają.

Aby więc temu zapobiedz, zawiadamiam niniejszem, że kasy sprzedaży biletów i ekspedycja pakunków, zwłaszcza na pociągi osobowe Nr. I. o godzinie 10ej minut 45 przed południem z Warszawy wychodzące, otwierane będą codziennie począwszy od dnia 1 Marca b. r. jeszcze o pół godziny wcześniej jak to dotąd miało miejsce, to jest, że otwierane będą o godzinie 9ej minut 15 z rana, iżby przez to jeszcze więcej dać publiczności czasu do ułatwienia się ze wszystkiemi wymaganemi formalnościami, bez natłoku i wzajemnych ztąd nieprzyjemności, pretensji i niewczesnych żalów; ale też uprzedzam także, że odtąd opóźniający się na pociąg, sami sobie winę przypiszą, jeśli na zawód podróży narażeni zostaną, gdyż tak Kasy sprzedaży biletów, jak i ekspedyeje wyżej pomienione, punktualnie na 5 minut przed odejściem każdego pociągu zamykane i pociągi ściśle z chwilą przez rozkład jazdy wskazaną wychodzić będą.

w Warszawie d. 21 Lutego 1862 r.
Rozenbaum.

(N. D. 1019) *Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Pawiatu Włocławskiego.*

Wzywa uprzejmie niżej z nazwisk wymienione osoby, jako to: pp. Birukowicza, Dzikowską, Kirschmann, Kordanowskiego, Lauterborn, Majewską, Pokorską, Radkiewicz, Silberberg, Szymszo, Szultz, Tykociner, poprzednio w mieście Włocławku zamieszkałe, aby celem zaspokojenia należności od nich przypadających w terminie dwumiesięcznym do kasy Szpitala Śgo Antoniego w Włocławku zgłosić się i zaległości ich ciążące usunąć zechciały, po upływie bowiem wyżej zakreślonego terminu, wedle prawa postąpionem będzie i wszelkie pretensje interesowanych prekluzji ulegną.

Włocławek d. 1 (13) Lutego 1862 r.
Prezydujący, Józef Hr. Skarbek.
Sekretarz Rady, Pawłowski.

(N. D. 1060) *Syndycy tymczasowi masy upadłości Samuela Loevenberga.*

Na zasadzie art. 502 K. H. wzywają wszystkich wierzycieli masy upadłości Samuela Loevenberga, ażeby najdalej w dniach 40 w Kancelarji Trybunału Handlowego w Warszawie posiedzenia swe przy ulicy Długiej pod Nr. 549 odbywającego, na ręce W. Andrychiewicza Podpisarza tegoż Trybunału wszelkie dokumenta, pretensje do rzeczonej masy usprawiedliwiające składali: a następnie zalikwidowali się.

Wzywają zarazem dłużników tejże masy, ażeby wszelkie należytości Samuelowi Loevenberg przypadające, na ręce Władysława Laskiego bankiera jako Syndyka w Warszawie pod Nr. 602 zamieszkałego bezzwłocznie zaspokoili, w przeciwnym bowiem razie, podług prawa postąpionem będzie.

Warszawa d. 14 (26) Lutego 1862 r.
Edward Grabowski, Mecenas.
Władysław Laski, bankier.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N D. 1067) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci: 1. Izabelli Celińskiej co do sumy rs 6000; i 2. Maksymiliana Celińskiego co do sum rs. 5346 kop. 9$^1/_2$ i rs. 300 wszystkich na dobrach Stropieszyn z Okręgu Kaliskiego w dziale IV. pod N. 3, 4 i 2*b* wykazu zahypotekowanych; 3. Stanisława Sucheckiego co do własności dóbr Stara wieś z Okręgu Piotrkowskiego i sumy złp. 686 gr. 10 na tychże dobrach pod N. 14*b* tudzież sum: a) złp. 32,664 gr. 7$^1/_2$ pod N. 13*bc* i b) złp. 3556 gr. 8 pod Nr. 17 na dobrach Rozprza z Okręgu także Piotrkowskiego w dziale IV. lokowanych; 4. Antoniego Sulimierskiego co do współwłasności sum rs. 4500 rs. 2532 kop. 56$^1/_2$ i rs. 1007 k. 22 z działu IV. Nr. 6 9 i 10 wykazu dóbr Pudłów z Okręgu Szadkowskiego; i 5. Karoliny Nowickiej co do współwłasności dóbr Barczów z Okręgu Sieradzkiego; otworzyły się spadki, do uregulowania których termin przed podpisanym Rejentem na dzień 31 Sierpnia (12 Września) 1862 r. w Kaliszu wyznaczony został.

Kalisz dnia 6 (18) Lutego 1862 r.
Józef Białobrzeski.

(N. D. 1075) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci: P. Edwarda Rühl wierzyciela sumy złp. 1000 albo rs. 150 na nieruchomości w Kaliszu N. 378 w dziale IV. pod N. 17 przez zastrzeżenie ubezpieczonej; 2. Jana Rychłowskiego właściciela dóbr Gorzkowiczki z Okręgu Piotrkowskiego, oraz wierzyciela sumy rs. 5000 z większej rs 30000 na dobrach Krzemieniewice z Okręgu Piotrkowskiego w dziale IV. pod Nr. 7c ubezpieczonej mieszczącej się, do której przywiązany jest warunek w dziale III. wykazu pod Nr. 5 stojący; 3. Błażeja Słocińskiego wierzyciela sumy rsr. 180 na dobrach Komorowie z Okręgu Konińskiego w dziale IV. wykazu pod N. 29*a* przez ostrzeżenie zabezpieczonej; 4. Jana-Ludwika Witkowskiego wierzyciela sum: a złp. 3000 pod N. 4, b) złp. 1000 pod N. 6, c) złp. 1000 pod N. 10 w dz. IV. wykazu na nieruchomości w Kaliszu Nr. 224 ubezpieczonych, do których przywiązany jert warunek w dziale III. pod N-rem 3 stojący, d) złp. 2666 groszy 20 albo rs. 400 na nieruchomości w Kaliszu N. 203 w dziale IV. wykazu pod N 16 z przywiązanym warunkiem w dziale III. pod Nr. 11 mieszczącym się, e) złp. 2500 albo rs. 375 na nieruchomości w Kaliszu N-er 211 częścią lit. A. w dziale IV. wykazu pod N-rem 6 ubezpieczonej z przywiązanym do niej warunkiem w dziale III wykazu pod N. 8 stojącym, f) złp. 5000 albo rs. 750 na nieruchomości w Kaliszu Nr. 67 w dziale IV. wykazu pod N. 5 zahypotekowanej, do której przywiązany jest warunek w dziale III. pod Nr. 5 zapisany, i g) złp. 10,000 albo rs. 1500 na dobrach Goliszewie z Okręgu Kaliskiego w dziale IV. wykazu pod N. 15 ubezpieczonej; otworzyły się spadki do uregulowania których wyznaczam termin przed sobą na dzień 20 Siepnia (1 Września) 1862 r. godzinę 10tą z rana w Kancelarji Hypotecznej w Kaliszu.

Kalisz dnia 6 (18) Lutego 1862 r.
Ordon.

(N. D. 1068) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

Zawiadamiam strony interesowane, iż z powodu nastąpionych śmierci otworzyły się spadki: 1. po Apolonii Buchowieckiej właścicielce dóbr ziemskich Sarnów w Okręgu Łukowskim położonych; 2. po Marjannie z Skolimowskich Połubińskiej współwłaścicielce dóbr ziemskich Hołodnicy w Ogu Bialskim sytuowanych; 3. po Hipolicie i Józefie Rzewuskich współwłaścicielach dóbr Rzewuski Zawady A. w Okręgu Łosickim położonych; 4 po Elżbiecie Kisielnickiej wierzycielce sumy rs. 8625 na dobrach Stoczek i Wieliczna zabezpieczonej; 5. po Wojciechu synie Józefa Szczygielskim, i po Wojciechu synie Macieja Szczygielskim i po Łukaszu Szczygielskim współwłaścicielach sumy złp. 500 na dobrach Domaninach Kempkach A. zabezpieczonej; do uregulowania których wyznaczony został półroczny termin na dzień 3 (15) Września 1862 r., w którym to terminie rzeczeni interesenci z prawami swemi przed podpisanym Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach pod prekluzją stawić się mają.

Siedlce dnia 12 (24 Lutego 1862 r.
Przyłuski.

(N. D. 1065) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Po Tomaszu Zwadzińskim zmarłym 30 Lipca 1849 r. otworzył się spadek do którego należy ogród pod miastem Kielcami, z nieruchomością pod N. 77 pol. a Nr. 41 hyp. położona połączony, i w dziale II. wykazu hypotecznego lit. b. oznaczony. Do regulacji tego spadku zakreśla się termin prekluzyjny na dzień 15 (27) Sierpnia 1862 r. w którym interesowani do Kancelarji Ziemiańskiej w Kielcach przed podpisanego Rejenta zgłosić się winni.

Kielce dnia 11 (23) Stycznia 1862 r.
Adam Szczepanowski.

(N. D. 1057) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Ogłaszam iż do uregulowania spadków po 1o ś. p. Marcellim Hrabi Łoś, właścicielu dóbr Junowa, w Okręgu Tomaszowskim położonych 2o Teresie z Ejdziatowiczów Rzewuskiej, właścicielce dóbr Piotrowic Wielkich w Okręgu Lubartowskim leżących; 3o Janie Chróścielewskim, wierzycielu sum złp. 700 z procentem od dnia 18 Stycznia 1841 r. biegnącym złp. 665 złp. 39 gr. 10 i złp. 13 gr. 10 w dziale IV pod pozycją 33, wykazu hypotecznego dóbr Sławina w Okręgu Lubelskim ubezpieczonych, termin na dzień 18 (30) Maja 1862 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta od godziny 10 rano wyznaczony został.

Lublin d. 8 (20) Listopada 1861 r.
Ignacy Rzeszotarski.

(N. D. 1058) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Pultuskiego.*

Z powodu śmierci JX. Jana Tymińskiego wierzyciela summy złp. 4000 pod Nr. 6 i 7 w dziale IV wykazu hypotecznego nieruchomości pod Nr. 92 w mieście Pułtusku zapisanej toczy się postępowanie spadkowe w dniu 25 Maja (6 Czerwca) 1862 r. ukończyć się mające, wzywam więc interesentów ażeby w dniu tym do regulacji spadku stawiły się.

Pułtusk dnia 14 (26) Listopada 1861 r.
Polkowski.

(N. D. 1059) Po zmarłym w dniu 27 Kwietnia (8 Maja) 1851 r. X Alexandrze Ochockim b. proboszczu parafi Strożyzka pozostał spadek składający się z sumy rs. 71 w depozyt Banku Polskiego złożonej.

Gdy do odbycia tego spadku nikt nie zgłosił się przeto stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r., wzywam SS. X. Alexandra Ochockiego aby w przeciągu sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w Dzienniku Powszechnym i w Dzienniku Gubernialnym Radomskim prawa swoje do spadku tego udowodnili gdyż w razie przeciwnym wniesione będzie żądanie do Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie tego spadku jako wakującego.

Kielce d. 25 List. (7 Grud.) 1861 r.
Bronikowski, Ob. Prok.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 1066) *Trybunał Cywilny I. Instancji Gubernii Augustowskiej Wydziału II.*

Na skutek zaniesionego przez Lewina Szejmana pod datą 11 (23) Stycznia r. b. żądania, oraz na mocy prawa o hypotekach z r. 1818 i z r. 1825 Trybunał podaje do wiadomości, że przed Władysławem Russockim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Augustowskiej Wydziału II. w Suwałkach urzędującym, odbędzie się w dniu 18 (30) Maja r. b. N. 1862 o godzinie 10 z rana nowa regulacja hypoteki placu przy ulicy Nowy-rynek dawniej pod N. 262 i 490 a teraz pod N. 337 położonego, z jednej strony z nieruchomością Bachracha, z drugiej strony z placem kościelnym graniczącego, a ciągnącego się do stajni Lipniackiego. Wzywa zatem wszystkich w tem interes mieć mogących, aby w terminie oznaczonym do regulacji z swojemi prawami zgłosili się i takowe w protokóle regulacyjnym objawili, gdyż w przeciwnym razie nie zgłaszający się z prawami im służącemi ulegną prekluzji.

Suwałki dnia 23 Stycznia (4 Lutego) 1862 r.
Prezes, Radca Stanu, Wolanowski.

(N. D. 1002) *Sąd Pokoju Okręgu Kazimierskiego.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki:

1. Z placu w osadzie Nowej Aleksandrji pod Nr. 36 lit. *a*, przy ulicy Lubelskiej, na zakręcie drogi bitej Końskowoli prowadzącej, położonego, na wschód z tąż drogą, na południe, z placem Adama Karczmarewicza, na zachód z drogą oddzielającą go od gruntów włościan wsi Puławy, na północ z placem Sadowskiego graniczącego łokci kwadratowych 7810, albo prętów kwadratowych 139 obejmującego, na którym pobudowana jest oficyna, dwa szpichlerze i dwie szopy, wszystkie z drzewa na podmurowaniu gontami kryte.

Zawiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 16 (28) Maja r. b. o godzinie 10 z rana

Wzywa ich przeto, aby do takowej regulacji osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczegółowo upoważnionego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega oraz, iż niestawający w terminie podpadną skutkom prekluzji w artykule 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę rs. 1 kop. 50, do rs. 7 kop. 50 skazanym zostanie i nadto podług art. 150 tegoż prawa, utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi na publicznem posiedzeniu Sądu tutejszego w dniu 18 (30) Maja r. b. tego dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia jej przytomnemi być winni.

Kazimierz d. 8 (20) Lutego 1862 r.
za Podsędka,
Asesor Kolegjalny,
Pisarz Sądu, W. Juściński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1037) *Naczelnik Powiatu Rawskiego.*

Na zasadzie reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 16 (28) Grudnia r. z. Nr. 105363/29790 Naczelnik Powiatu zawiadama publiczność interesowaną, że w dniu 9 (21) Marca r. b. o godzinie 10 z rana w mieście Rawie odbywać się będzie w biurze Powiatowym głośna in minus licytacja na entrepryzę reperacji ławek w kościele Ewangielicko-Augsburskim w mieście Brzezinach i urządzenia parkanu drewnianego przy cmentarzu tegoż kościoła, poczynając od sumy anszlagowej rsr. 498 kop. 66.

Każdy mający chęć podjęcia się tej entrepryzy (wyłącznie osób wyznania niechrześcijańskiego) winien się zgłosić w miejscu i terminie wyżej oznaczonym przy złożeniu kwitu którejkolwiek kasy Rządowej na złożone vadium wyrównywające $^1/_{10}$ części sumy anszlagowej to jest rs. 49 kop. 80 które nieutrzymującemu się przy tej entreprzyzie, zaraz zwrócone będzie, utrzymującego się zaś użyte będzie na kaucję jaką po zatwierdzeniu protokółu licytacyjnego złożyć będzie obowiązany.

Warunki tej entrepryzy i anszlag kosztów każdodziennie w godzinach służbowych w biurze Powiatu Rawskiego przejrzane być mogą.

Rawa dnia 16 (28) Stycznia 1862 r.
Dobrowolski,

(N. D. 979) *Брестъ-Литовская Коммисаріатская Коммисія.*

Въ общемъ Присутствіи Брестъ-Литовской Коммисаріатской Коммисіи, 1 и 5 числъ будущаго Марта мѣсяца сего года, будутъ производится торги на очистку отхожихъ мѣстъ въ зданіяхъ Ломженскаго Военнаго Госпиталя.

Кромѣ изустныхъ торговъ, допускается присылка ко дню переторжки не позже 1 часа по полудни, запечатанныхъ объявленій съ обозначеніемъ цѣнъ, или помѣсячно, или за цѣлый годъ, и благонадежнымъ залогомъ примѣрно въ 90 руб. сер.

Условія подряда можно видѣть въ Коммисіи ежедневно, во всѣ присутственные дни и при самыхъ торгахъ.

Брестъ-Литовскъ, 3 Февраля 1862 года.

(N. D. 1070) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Tomasza Michalickiego Poczthaltera Stacji Pocztowej we wsi Miłośnie Okręgu i Gubernii Warszawskiej położonych, tamże mieszkającego, a zamieszkanie prawne do niniejszej egzekucji i całego postępowania subhastacyjnego w Warszawie pod Nr. 590 u Xawerego Karasińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 4500 z procentem 5% od dnia 4 Marca n. s. 1861 r. liczącym się, oraz kosztów egzekucyjnych od Stanisława Daszewskiego obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1007 lit. B. przy ulicy Krochmalnej położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 2988 mieszkającego protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 25 Września (7 Października) 1861 r. sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną została w drodze przymuszonego wywłaszczenia:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Krochmalnej pod Nr. 1007 lit. B. w Okręgu i Powiecie Warszawskim Gubernii Warszawskiej pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w cyrkule 7 gminie Magistratu miasta Warszawy, na gruncie czynszowym położona, prawem własności do Stanisława Daszewskiego należąca, w dzierżawnem posiadaniu Lewka Hopensztadt za kontraktem urzędowym przed Śliwińskim Rejentem w dniu 8 (20) Czerwca 1861 r. na rok jeden poczynając od dnia 1 Lipca 1861 do dnia tegoż i miesiąca 1862 kończyć się mająca za cenę roczną umówioną rs. 2000 i z góry zapłaconą, zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości egzystują następujące zabudowania:

1. Dom parterowy drewniany, gontami kryty, jeden komin mający.

2. Przystawka z drzewa o dwóch drzwiach i dwóch oknach, o dwóch kominach murowanych, dach blachą kryty mająca.

3. Kamienica masiv murowana, blachą kryta dwa kominy murowane mająca.

4. Oficyna masiv murowana o dwóch piętrach; dachówką holenderką kryta, o ośmiu kominach murowanych.

Przystawka murowana o parterze i pierwszem piętrze, trzy okna mająca.

Przechód czyli przedsionek pod dachem blaszanym.

5. Wozownia z drzewa w słupy pod dachem blachą krytym, obok której komórka o jednych drzwiach znajduje się.

6. Komórka z desek blachą kryta.

7. Zabudowanie masiv murowane blachą kryte o dwóch kominach murowanych mieszczące w sobie stancje mieszkalne, wozownie, stajnią i kloakę.

8. Przystawka z desek pod dachem blaszanym i w tej dwoje drzwi jedne do komórki a drugie do piwnicy.

9. Domek masiv murowany parterowy blachą kryty o jednym kominie murowanym.

10. Ogród w około parkanem z desek ogrodzony mieś i drzew owocowych 17.

11. Altanka z drzewa pod dachem blaszanym, a pod tą altaną jest piwnica czyli lodownia.

12. Altana z łat rzniętych blachą kryta.

13. Dwa słupy drewniane w ziemię wkopane do huśtawki.

14. Szopa z desek gontami kryta.

W podwórzu w środku ogrodzenie z łat rzniętych, przy tem dół drzewem cembrowany na wapno.

15. Studnia z korbą i pompą.

Pomiędzy domem parterowym, a posesją Nr. 1007 lit. A. jest brama wjezdna na podwórze z furtką z przyzwoitem okuciem.

W tej nieruchomości jest 22 lokatorów z imion i nazwisk oraz ile opłacają rocznie, w akcie zajęcia wymienionych

Dochody tej nieruchomości przez Szadkowskiego Komornika protokółem w dniu 27 Czerwca (9 Lipca) 1861 r. sporządzonym, zajęte zostały na jednoroczne wydzierżawienie poczynając od dnia 21 Grudnia (2 Stycznia) 1861/62 r. na sadysfakcję sumy rs. 419 procentu kosztów na rzecz Florentyny-Magdaleny, Bolesława Fryze małżonki, oraz Józefy-Karoliny, Józefa Wejnert małżonki.

Obszerniejsze opisanie zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u dyrygującego sprzedażą Xawerego Karasińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 590 mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki przedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nrem 462 urzędującemu na ręce Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Franciszkowi Dziaszkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 519 urzędującemu na ręce własne, obudwom dnia 25 Października (6 Listopada) 1861 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 27 Października (8 Listopada) 1861 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 zrana dnia 5 (17) Stycznia 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Xawery Karasiński Adwokat którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 10 (22) Listopada 1861 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie dnia 11 (23) Listopada 1861 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 5 (17) 19 (31) Stycznia i 2 (14) Lutego 1862 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży Nieruchomości Nr. 1007*B* w Warszawie położonej Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z dnia 2 (14) Lutego r. b. termin do przygotowawczego przysądzenia tejże nieruchomości na dzień 23 Marca (4 Kwietnia) 1862 r. godzinę 10 z ra na naznaczył.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 4.500 licząc na monetę srebną lub 2/3 części taksy przez biegłych wynaleść się mającej.

Warszawa d. 9 (21) Lutego 1862 r.
Zgórski, Pisarz Trybunału.

(N. D 1049) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie*

Stosownie do artykułu 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Michała hrabiego Starzyńskiego dziedzica dóbr Nowodwory, tamże w Okręgu Tykocińskim Gubernii Augustowskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do niniejszej exekucji i całego postępowania subhastacyjnego u Józefata Magnuskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Podwal pod Nr. 623 mieszkającego, obrane mającego w poszukiwaniu rs. 4500 z procentem 5% od dnia 1 Lipca n. s. 1861 r. rs. 1500 z procentem takimże od dnia 1 Lipca 1861 r. i kosztów exekucyjnych od Stanisława Daszewskiego obywatela w dobrach Dziecinowie w Okręgu i Powiecie Łukowskim Gubernii Lubelskiej mieszkającego, zaś zamieszkanie prawne w Warszawie pod Nr. 2988 obrane mającego Romana Rajzacher obywatela w dobrach Bierniku Okręgu Rawskim Gubernii Warszawskiej mieszkającego, zaś zamieszkanie prawne pod Numrem 2988, obrane mającego Stefana Pniewskiego obywatela w Warszawie pod Nr. 1296 mieszkającego, oraz Henryka i Szarloty małżonków Majer obywateli w Warszawie pod Nr. 2988, mieszkających wszystkich jako współwłaścicieli powyższej nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2988 położonej jak wyżej mieszkających Protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Krolestwa Polskiego w dniu 30 Grudnia 1861 r. (11 Stycznia 1862 r.) sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną została w drodze przymuszonego wywłaszczenia:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej pod Nr 2988 w cyrkule i gminie IX. na gruncie czynszowym do Magistratu miasta Warszawy należącym pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału III. położona prawem własności do egzekwowanych dłużników i współwłaścicieli należąca i w nich każdego respective posiadaniu zostająca, poszukiwaniami wierzytelnościami hypotecznie obciążona jedną księgę hypoteczną dotąd mająca obejmująca ogólnej rozległości łokci kwadratowych 51,647 albo arszynów 41,319.

Nieruchomość ta rozprzedaną została na części, dla tego cztery oddzielne posesje stanowi.

Posesja pierwsza Nr. 2988 jest w posiadaniu Stanisława Daszewskiego ma ogólnej rozległości około łokci kwadratowych 30,000 czyli arszynów 24,484, na której zabudowania są następujące:

1. Ogród fruktowy w około parkanem z desek w części w słupy murowane, a w części w słupy drewniane ogrodzony, w którym znajduje się furtka do ogrodu, oraz brama wjezdna.

Drzew fruktowych rodzajnych około sztuk 150 oraz krzewy malin, agrestu i porzyczek, w tym to ogrodzie jest.

2. Dom z drzewa parterowy tekturą smołowcową kryty o czterech kominach żelaznych, nad dach wzniesionych pod tym domem jest piwnica murowana

3. Kloaka i drwalnia z drzewa tekturą smołowcową kryte.

4. Zabudowanie z drzewa, stajnią, wozownią i mieszkanie obejmujące również tekturą smołowcową pokryte, przy którem przystawiona jest komórka z drzewa.

5. Piwnica w ziemi wykopana drzewem cembrowana, ziemią pokryta.

6. Studnia z pompą i korbą żelazną nad którą jest daszek gontami pokryty, a na wierzchu jest gołębnik pod daszkiem goncianym, podwórze to od ogrodu w części sztachetami z łat rzniętych ogrodzone.

7. Oranżerja z drzewa deskami kryta jedną ścianę od południa oszkloną mająca inspekta o sześciu skrzyniach.

8. Sadzawka wodą napełniona, nie zarybiona w tej nieruchomości mieszka tylko sam Stanisław Daszewski właściciel.

Druga Posesja Nr. 2988/*a*.

Jest w posiadaniu Romana Rajsacher i ma ogólnej rozległości łokci kwadratowych 3526 albo arszynów 2887, na której mieszczą się następujące zabudowania:

1. Dom parterowy murowany o jednym kominie murowanym, dachówką kryty.

Przystawka murowana parterowa dachem blaszanym kryta

Przystawka murowana pod dachem goncianym, o jednym kominie murowanym.

2. Komórka z drzewa gontami kryta.

3. Komórka z drzewa gontami kryta.

4. Oficyna z drzewa parterowa o jednym kominie murowanym gontami kryta.

5. Komórki z drzewa gontami kryte.

6. Kloaka z desek gontami kryta.

7. Smietnik z desek w słupy.

8. Brama w jezdna na podwórze prowadząca, a przy tem ogródek wązki sztachetami ogrodzony.

9. Ogród większy, w którym znajduje się drzew owocowych dwa oraz altana z łat rzniętych pod deskami,

W tej to nieruchomości prócz samego Romana Rajsacher exekwowanego dłużnika mieści się jeszcze ośmiu lokatorów z imion i nazwisk, oraz uiszczania należności komornianej w akcie zajęcia wymienionych.

Trzecia Posesja Nr. 2988/*b*.

Jest w posiadaniu Stanisława Pniewskiego ma ogólnej rozległości łokci kwadratowych 8500, albo arszynów 6878, a zabudowania w tej są następujące:

1. Dom frontowy parterowy częścią murowany z cegły palonej, częścią z drzewa szabrowany, kominów murowanych sześć i jeden z gliny palonej częścią dachówką kryty.

2. Studnia z pompą i korbą żelazną.

3. Brama wjezdna na podwórze prowadząca.

4. Parkan z desek w słupy drewniane.

5. Komórki z desek deskami kryte.

6. Stajnia z desek gontami kryta.

7. Wozownia z drzewa gontami kryta.

8. Komórki z drzewa gontami kryte.

9. Kloaka z desek gontami kryta

10. Komórki z drzewa w słupy gontami kryte.

11. Podwórze niebrukowane.

12. Ogród fruktowy mieszczący w sobie drzew owocowych sztuk 15 a na podwórzu drzew dzikich cztery w ogrodzie.

13. Trephaus częścią z cegły murowany, częścią z drzewa, o jednym kominie murowanym, gontami kryty, nadto:

Na tem podwórzu znajduje się kuczka z desek gontami kryta i ta jak oświadczył Izaak Grooszeps Rządca tegoż domu ma być jego kosztem wystawiona i jego własnością będąca.

W tej nieruchomości jest 13tu lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilości uiszczania należności komornianej w akcie zajęcia wymienionych.

Czwarta Posesja Nr. 2988/*c*.

Jest w posiadaniu Henryka i Szarloty małżonków Mejer, ma ogólnej rozległości łokci kwadratowych 9,621 albo arszynów 8,184.

Na gruncie tej nieruchomości znajdują się zabudowania następujące:

1 Brama z furtką prowadząca na podwórze.

2. Parkan z desek.

3. Dom z drzewa i w części z cegły palonej. parterowy o jednym kominie murowanym i jednym blaszanym, gontami kryty.

Przystawka z desek gontami kryta, w tej jest kloaka i obok niej kurnik.

4, Studnia z pompą i korbą drewnianą.

5. Gołębnik na słupie drewnianym pod daszkiem blaszanym.

6. Parkan z desek w słupy.

7. Sztachety z łat rznięty h podwórze z zabudowaniami ogradzające.

8. Stajnia i wozownia z drzewa dachówką kryta.

9. Szop dwie gontami krytych.

10. Domek z drzewa w słupy zbudowany gontami kryty, komin murowany mający.

11. Parkan z desek w słupy z bramą wjezdną podwórze niebrukowane.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefata Magnuskiego Adwokata przy Sądzie Appelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 523 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW, Teodorowi Andrault Prezydentowi m. Warszawy w Warszawie pod N. 462 urzędującemu na ręce Józefa Marcinkiewicza Dziennikarza tegoż Magistratu

2. Juljanowi Knopf Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod N. 1337 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 10 (22) Stycznia 1862 r. wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 16 (28) Stycznia 1862 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu z wykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana dnia 2 (14) Kwietnia 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józefat Magnuski Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego którego zamieszkanie jest wyżej wskazane

Warszawa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1862.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 1074) Podpisany Obrońca przy Radzie Stanu Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 497*a* zamieszkały zawiadamia i ogłasza: Iż z mocy wyroków Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie zapadłych w dniach 28 Stycznia (9 Lutego), 25 Lutego (8 Marca) 1860 r. 9 (21) Grudnia 1861 r. i 5 (17) Stycznia 1862 r. sprzedaną zostanie przez publiczną licytacją w drodze działów nieruchomość w Warszawie pod Nr. 2570 przy ulicy Rybaki w cyrkule II położona.

Nieruchomość ta należy do sukcesorów beneficjalnych Eliasza-Jana Zelmanowicza Biro który za kontraktem zawartym przed Rejentem Stępowskim dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) 1855 r. nabył ją od Józefa Rejchman, sukcesorami temi są:

1. Józef Biro handlujący w Warszawie pod Nr. 2570 zamieszkały w własnem imieniu, oraz jako z mocy aktu zawartego przed Rejentem Przysieckim dnia 27 Maja (8 Czerwca) 1861 r. nabywca sched Salomei z Birów Landy, Rozy z Birów Goldhaar, Matyldy z Birów Glejchgewicht, Marji z Birów Klingsland, Michała Biro.

2. Lewcia po Eliaszu Januszu Zelmanowiczu Biro pozostała wdowa Nr. 2570 w Warszawie zamieszkała.

3. Balbina z Cytronów Majlicha Huzarskiego żona, córka niegdy Hudes z Birów Cytron w Warszawie pod Nr. 2249 zamieszkała.

4 Nieletni Michał i Zelman czyli Salomon Cytronowie po niegdy Hudesie z Birów Cytron pozostali synowie których opiekunem głównym Hersz Cytron N. 1809*a* przydanym Michał Biro Nr 2795, szczególnym Majlich Huzarski Nr. 2249 w Warszawie zamieszkali.

5. Dawid Biro syn pozostały po Markusie czyli Motlu Biro nieletni którego głównemi współ-opiekunami Gittla pierwszego związku po Markusie Biro wdowa i jej drugi mąż Lejzor Ejbeschmüdt pod Nr. 2776 przydanym Michał Biro pod Nr. 2795 szczególnym Haim Landy pod Nr. 2971 w Warszawie zamieszkali których obrońcą Kazimierz Brzeziński Adwokat.

Nieruchomość na sprzedaż wystawiona frontem dotyka ulicy Rybaki z prawej strony graniczy z posesją Nr. 2571, z lewej z posesją Nr. 2569, z tyłu dotyka brzegu Wisły, składa się:

Z oficyny, z przystawki, z komórki, parkanów, kloak, studni i z placu mającego srozległości łokci kwadr. na miarę polką około 6300 z którego czynszu do kasy miejskiej opłaca się rocznie rs. 5 kop. 10, podatki i składka ogniowa wynoszą rs. 22 kop. 82, rocznie.

Szacunek tej nieruchomości ustanowili biegli na rs. 3287 kop. 87$^1/_2$.

Do odbycia sprzedaży delegowany jest Asesor Trybunału Józef Brzeziński i przed nim w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 odbyła się w Wydziale I. dnia 7 (19) Lutego 1862 r. pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, a w dniu 23 Marca (4 Kwietnia) 1862 r. o godzinie 9$^3/_4$ z rana odbędzie się przygotowawcze przysądzenie.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzeć można w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I. u podpisanego Obrońcy.

Warszawa d. 8 (20) Lutego 1862 r.
Andrzej Brzeziński.

(N. D. 1064) Wyrokiem Trybunału Cyw Gub. Radomskiej w Radomiu zapadłym d. 27 Listopada (9 Grudnia) 1859 r. między Józefem Lipińskim właścicielem dóbr Strzałkowa w tychże dobrach Okręgu Stopnickim i Marjanną z Lipińskich Wybranowską wdową właścicielką dóbr Potoczki w tychże dobrach Okręgu Kraśnickim zamieszkałymi, przez Józefa Kłosowskiego wówczas Patrona przy Trybunale a teraz Obrońcę przy Radzie Stanu w Radomiu zamieszkałego, czyniącymi, a Balbiną z Targowskich Lipińską wdową, właścicielką dóbr ziemskich w dobrach Brzezin Szlacheckiem Okręgu Opatowskim zamieszkałą, jako opiekunką główną małoletnich Emilii, Julii, Marjanny, Józefy i Adama Lipińskich, i Stanisławem Tarnowskim właścicielem dóbr Czajęczyce w tychże dobrach Okręgu Opatowskim zamieszkałym, działającym w imieniu własnem, oraz jako opiekunem głównym małoletniej Marjanny Targowskiej, rozporządzony został podział dóbr Tarłowa z przyległościami, między ich właścicieli, którymi są wyżej wymienieni, prócz Balbiny Lipińskiej, a na przypadek niemożności dogodnego podzielenia ich w naturze, rozporządzona została przedaż onych przez licytacją, a następnie wyrokiem tegoż Trybunału zapadłym dnia 3 (15) Listopada 1860 r. potwierdzona została relacja biegłych zrobiona d. 13 (25) Maja t. r. zawierająca ich opinią, że dobra te niedadzą się dogodnie podzielić w naturze. W skutku tego dobra te przedane zostaną przez licytację odbyć się mającą przed W. Stępkowskim Asesorem wzmiankowanego Trybunału, w miejscu posiedzeń tegoż Trybunału. Licytacja i przysądzenie przygotowawcze nastąpi dnia 22 Listopada (4 Grudnia) 1861 r. o godzinie 3 popołudniu. Zacznie ona się od sumy rs. 30240, jako ceny oznaczonej przez biegłych.

J. Kłosowski.

W terminie wyżej wymienionym dobra Tarłów przysądzone zostały przygotowawczo Józefowi Lipinskiemu, do przysądzenia ostatecznego wyznaczony został termin na dzień 23 Grudnia (4 Stycznia) 1861/2 r. godzinę 3 popołudniu.

J. Kłosowski.

W terminie tym przysądzenie takowe nienastąpiło. Nowy termin do tego przysądzenia wyznaczony jest na dzień 3 (15) Marca 1862 r. godzinę 3cią popołudniu.

J. Kłosowski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 874) *Sąd Policji Prostej Okręgu Zgierskiego.*

W dniu 16 (28) Stycznia r. b. w mieście Piątku Okręgu tutejszym, przytrzymaną została klacz kara stara, małej wartości. Wzywa więc niewiadomego właściciela, aby z dowodami własność usprawiedliwiającemi zgłosił się do Sądu naszego w ciągu jednego miesiąca, gdyż po upływie tego czasu na rzecz Skarbu spieniężoną zostanie.

Zgierz d. 29 Stycznia (10 Lutego) 1862 r.
J. Piasecki.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 1053) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydany za N 22245 i 22246 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza. iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 13 Marca r. 1862 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (1)

---

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.